Nr 234. Kraków, Piątek 11 Października 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym drukiem 20 cent. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 10 października.

Dziś zbierają się wszystkie Sejmy krajowe z wyjątkiem dalmatyńskiego i tryesteńskiego. Posiedzenie Sejmu galicyjskiego odbędzie się o godzinie 12ej w południe. Dowiadujemy się, iż oprócz już zapowiedzianych przedłożeń, wniesie rząd zaraz na dzisiejszem posiedzeniu projekt do ustawy o ustanowieniu służby zdrowia w gminach.

Jutro przed południem ma stanąć car w Berlinie. Jedzie on na Kiel, gdzie wczoraj cesarz Wilhelm powitał angielską flotę. Rosyjski minister domu cesarskiego hr. Woroncow-Daszkow, tudzież jenerał Richter przybyli już do Berlina i ekwipażami dworskiemi udali się do rosyjskiej ambasady. Z okazyi pobytu cara przybędą także prawdopodobnie do Berlina: rosyjski sekretarz stanu Janowicz-Janowskij z Frankfurtu nad Menem, jenerał-adjutant Czerewin z Petersburga, rosyjski dyrektor trenu carskiego pułkownik Czirinkin i radca dworu Kopytkin.

W przededniu przyjazdu cara toczy się ciekawa polemika pomiędzy pismami rosyjskiemi i niemieckiemi, a mianowicie Kreuz Ztg, która w ostatnim czasie szczególną pała nienawiścią ku Rosyi za środki zarządzone przez nią przeciw Niemcom nadbałtyckim. Organ księcia Meszczerskiego *Grażdanin* omawia możliwość porozumienia się rosyjsko-niemieckiego jedynie pod warunkiem, że Niemcy przestaną popierać politykę austryacką, skierowaną przeciw Rosyi. Na to odpowiada *Kreuz Ztg*: „Jeżeli Rosya z inną nie może wystąpić propozycyą i obstawać chce przy tak niemożliwych żądaniach, to wizyta carska bodaj się przyczyni do rozpędzenia chmur nad nami zawisłych. Tem mniej można się porozumienia jakiego spodziewać, że podróż cesarza Wilhelma do Carogrodu omawianą jest w prasie rosyjskiej w sposób najniewistniejszy." Dalej stara się *Kreuz Ztg* odeprzeć zarzuty prasy rosyjskiej, jakoby rząd niemiecki łącząc się z rządem tureckim, popierał sprawę muzułmańską w Armenii i innych dzielnicach Turcyi na niekorzyść chrześcian, zarzutem, że Rosya zamierza znowu wywołać fanatyzm religijny z r. 1877. Ztąd wnosi *Kreuz Ztg*, że przed zjazdem berlińskim trudno coś stanowczego powiedzieć o dalszym rozwoju stosunków państwa niemieckiego do wschodniego sąsiada.

Według głosów najrozmaitszych pism niemieckich oficyalnych prace parlamentu niemieckiego nie będą tak małe, jak to z początku głoszono. Oprócz etatu zajmować się bowiem będzie parlament szeregiem w większym lub mniejszym związku z etatem będących projektów, jak ustawą pożyczkową, dalej projektem dotyczącym pomnożenia korpusów armii, projektem dotyczącym zmiany ustawy wojskowej z roku 1874, dalej osobnym etatem z dokładnym memoryałem o ekspedycyi Wissmanna, utworzeniem nowej niemieckiej linii parowcowej pomiędzy Hamburgiem a Zanzibarem z dodatkiem państwowym, wynoszącym prawdopodobnie milion złr. rocznie. Oprócz wszystkich tych projektów, oprócz noweli antisocyalistycznej, noweli bankowej, które w przyszłej sesyi mają być załatwione, z drobnemi projektami mają wystąpić różne urzędy państwowe, nad którémi toczą się obecnie narady w odnośnych wydziałach, a mianowicie z projektem dotyczącym zniesienia podatku burakowego, podwyższenia podatku konsumcyjnego, ustanowienia stałych sądów procederowych i zmiany ustawy patentowej.

Wychodząca w Słupsku na Pomorzu *Ztg für Hinterpommern* oświadczyła, że skutkiem wiadomej enuncyacyi cesarza w *Reichsanzeigerze* przeciwko *Kreuz Ztg*, kandydatura barona Hammersteina, naczelnego redaktora *Kreuz Ztg*, w powiecie słupskim jest nadal niemożliwą. Z tego powodu pisze *Kreuz Ztg*: Sądzimy, że trudno, aby wśród obecnych stosunków politycznych baron Hammerstein ubiegał się o mandat przy przyszłych wyborach do parlamentu, gdyby jednak był innego zdania, to oświadczenie małego pisma słupskiego pewnieby go od tego nie powstrzymało, gdyż cieszy się on tam zupełnem zaufaniem u wyborców mieszczańskich i włościańskich.

Rezultaty wyborów do francuskiej Izby deputowanych są znane, prócz jedynego wyboru w Saint-Pons (Hérault). Wybrano wogóle 364 republikanów i 211 opozycyonistów (monarchistów, bonapartystów i bulanżystów). Z 569 wybranych posłów, nie licząc kolonij, należało 287 do poprzedniej Izby, a 282 jest nowych. Z 287 powtórnie wybranych posłów jest: 187 republikanów i 100 opozycyonistów. Z 282 nowych posłów jest: 171 republikanów i 111 opozycyonistów. 25 departamentów ma czysto republikańską, a 4 departamenta (Calvados, Ille-et-Vilaine, Haute-Marne i Morbihan) czysto opozycyjną reprezentacyę. 364 republikanów dzieli się na 264 umiarkowanych i 100 radykalnych, socyalistycznych i nieprzejednanych posłów. W opozycyi zasiadać będzie 167 monarchistów i 44 bulanżystów.

Ponieważ większa część rezultatów wyborczych stała się wiadomą dopiero w poniedziałek zrana, przeto niewiele dzienników paryskich mogło wyrazić dotąd swe zapatrywania w tej mierze. Teraz atoli z radością wypowiada prasa republikańska zdanie, iż dnie 22 września i 6 października zaznaczają doniosłe zwycięstwo republiki nad zjednoczonem stronnictwem opozycyjnem. Nawet konserwatywne dzienniki nie zaprzeczają zwycięstwa republikanom. „Dziecińswem byłoby — powiada *Figaro* — chcieć odmawiać zwycięztwa republikanom". P. Magnard dodaje jednak, iż mniejszość opozycyjna wzmocniła się, co stronnictwa natchnie zapewne myślą wzajemnej tolerancyi. Monarchiczny *Gaulois* przyznaje, iż nie wierzy już w powodzenie rewizyi. Boulanżystowski *Intransigeant*, którego opiekun Rochefort sam poniósł klęskę przy wyborach, pisze: „To nie było głosowanie, lecz po prostu sztuczka złodziejska". Tejże barwy dziennik *La Presse* przypisuje klęskę antirepublikanów przymusowi, gwałtom i oszczerstwu, jakich się dopuszczał rząd. Paweł Cassagnac pisze w *Autorité*: „Rzeczpospolita parlamentarna upada i to szybko, lubo nie tak szybko, jak tego wielu z nas pragnęło. Nastaną czasy wszystko naprawiającego rządu. Przyszły rząd już będzie takim." *Petite République française*, organ p. Andrieux, który, jak wiadomo, także upadł przy wyborach powiada: „Kraj ten nie będzie już miał nadal żadnej reprezentacyi."

Temps, organ republikański, zwraca się wprost do stronnictwa zachowawczego temi słowy: „Chcąc urzeczywistnić politykę pokoju, pracy i rozsądnego postępu, wypada, aby deputowani konserwatywni postępowali zupełnie inaczej, aniżeli ich poprzednicy, których niegodne i bezskuteczne zachowanie się w kraju, tak wielką konserwatystom wyrządziło szkodę." *Journal des Débats* przyznaje, iż cios, jakim antirepublikanie chcieli zgnieść rzeczpospolitą, chybił celu, jednocześnie jednak uważa za znaczący fakt, iż lewe centrum Izby wzmocniło się o kilku członków. *République Française* oświadcza, iż kraj dowiódł, że zdecydowany jest trzymać się rządów republikańskich, pomimo wszelkich kłamstw i oszczerstw, jakiemi starano się zamącić jasność jego zdania. *Le XIX Siècle* radzi swym przyjaciołom politycznym, aby się nie zaślepiali błogim optymizmem, lecz aby jednością niweczyli intrygi przeciwników republiki.

Wychodząca w Paryżu oportunistyczna *Estafette* oświadcza, iż rozsiewane ze strony bulanżystowskiej pogłoski, jakoby Juliuszowi Ferry proponowano posadę ambasadora w Berlinie, lub jakoby on chciał podjąć podróż do Indyj, są zupełnie fałszywe. „P. Ferry — pisze pomieniony organ — nie pójdzie ani do Indyj, ani do Berlina. Jego klęska przy wyborach w d. 22 września nie zachwiała wcale wysokiem stanowiskiem, jakie on od 20 lat w partyi republikańskiej zajmuje. Jego przyjaciele nie przebaczyliby mu, gdyby on to stanowisko porzucił, a on też tego nie uczyni."

Z Anglii doniesiono o nowem zwycięztwie stronnictwa Gladstona. Wybrano bowiem zwolennika tegoż stronnictwa Mortona przeciw unioniście Purvis. Równocześnie jednak rozpoczęli przywódzcy liberalnych unionistów, mr. Chamberlain i lord Hartington oratorską kampanią przeciwko Gladstonowi. Pierwszy zaczepił politykę Gladstona na zebraniu w Newcastle, drugi na zebraniu w Aberdeenie. Lord Hartington zarzucił Gladstonowi, że zaniechawszy dawniejszego projektu homerule, dotychczas żadnego innego w jego miejsce nie postawił. Londyński telegram do rzymskiej *Riformy* podaje jako autora głośnego artykułu w *Contemporary Review* p. Labouchere'a.

W kołach serbskich niezawisłych od rządu krąży uporczywie pogłoska, iż Paszic zostanie wybrany prezydentem skupczyny. Obawiano się dotąd, iż poruszy on kwestyę dynastyczną w ten sposób, że zechce przeforsować pewnego rodzaju powszechną amnestyę. Lecz Paszic dał co do tej sprawy uspokajające zapewnienie. W tych samych atoli kołach uważają za rzecz pewną, iż w samym obozie radykałów wytworzy się pod przywództwem Katicza opozycya, która się zwróci przeciw despotyzmowi stronnictwa Pasicza.

Z dobrego źródła otrzymujemy następujący artykuł sytuacyjny:

Dla wszystkich przyjaciół wewnętrznego miru w monarchii Habsburgów, ogłoszona przed kilku dniami nominacya p. Szolca zastępcą marszałka sejmowego w Pradze, musiała być niemiłym wypadkiem, bo dowodem jasnym, że na teraz przynajmniej stanowczo zawiodły nadzieje i rachuby pogodzenia zwaśnionych dwóch narodowości, zamieszkujących jedną z najbogatszych, najpiękniejszych i najludniejszych prowincyj austryackich. Niestety rezultat ten ujemny był do przewidzenia. Błędy popełniono ze wszystkich stron; rozgrzeszenia politycznego u przyszłego spowiednika dziejowego nikt nie dostanie. Od Czechów, przestraszonych i niejako oblężonych we własnym kraju przez Młodoczechów, trudno obecnie żądać zastosowania zasady, która wymaga najwyższej dojrzałości i niemałej abnegacyi: *Majorité oblige*; Niemcom zaś jako dawnemu stronnictwu państwowemu, które zawsze dzierżyło władzę w Austryi i dotąd ma jeszcze za sobą prawie całą biurokracyę wyższą, omijając pewien uniknąć się niedający związek z wielkiem mocarstwem niemieckiem, trudno się dziwić, że nie mogli się dotąd przyzwyczaić do roli mniejszości i że system rządowy, który już dziesięć lat przetrwał zwycięsko, zawsze jeszcze uważają za prowizoryum. A rząd? Nie chcąc się sprzeniewierzyć własnej przeszłości i warunkom swego zadania, jako gabinet przedewszystkiem konserwatywny musiał w danej chwili postarać się o wzmocnienie żywiołu staroczeskiego przeciw naciskowi i niebezpieczeństwu ze strony Młodoczechów. To znaczenie miała nominacya hr. Franciszka Thuna Namiestnikiem czeskim. Jeżeli ten nowicyusz w życiu biurokratycznem i administracyjnem, lubo nie w zawodzie politycznym i parlamentarnym, posiada niewątpliwie sympatye dla narodowości czeskiej, to cechują go przeważnie zasady konserwatywne. Czy on podoła ciężkiemu swemu zadaniu, czy takowe wogóle da się urzeczywistnić, czy usprawiedliwi on pokładane w nim przez Najj. Pana i rząd nadzieje, niedaleka przyszłość okaże. Bądź co bądź, oddalenie byłego namiestnika jenerała barona Kraussa, ktokolwiekby go był zastąpił, było oddawna wskazanem. Niechęć opozycyi niemieckiej przeciw hr. Thunowi jeszcze niczego nie dowodzi, ani przesądza. Jeżeli nowy Namiestnik obok znanej, może nieco zbytniej energii, choć po części tylko posiada nad wyraz cenne przymioty ministra sprawiedliwości hr. Schönborna: umiarkowanie, głębokie wykształcenie, wymowę, głębokie poczucie sprawiedliwości, niezwykłą wyrozumiałość, oraz poszanowanie talentu i przekonania przeciwników, to niebawem nawet i sąd opozycyi o nim korzystnej dozna zmiany. Hr. Schönborn, którego nominacya zraziła była Niemców w wysokim stopniu, dziś obok ministra handlu prawie najwięcej używa popularności wśród opozycyi.

Niewtajemniczeni w intencye rządowe nie wiemy, czemu zamianowano nowego namiestnika przed — obecnie spełzniętą — próbą ugodową i czyby nie lepiej było pozostawić kwestyę osoby w zawieszeniu aż do wiadomego wyniku konferencyj ugodowych. Nie umiemy także osądzić, czy nagła dyskusya o sprawie koronacyi N. Pana na króla czeskiego przyczepiła się tylko do nazwiska nowego namiestnika, czy też była naturalnem następstwem rozbujałej zwycięstwami wyborczemi wyobraźni Młodoczechów. Wobec blasku, jaki otacza myśl koronacyi, Staroczesi w trudnem są i będą położeniu, ilekroć seryo o koronacyi jest i będzie mowa. Tyle jest pewnem, że rząd jako taki urzędowo dotąd najmniejszego nie miał powodu zajmować się sprawą koronacyi, a nikt nie zaprzeczy naszemu twierdzeniu, że dotąd żadna w tej mierze nie stanęła uchwała i że myśl koronacyi dopóty musi pozostać niewykonaną, dopóki nie przyjdzie do kompromisu między Czechami a Niemcami, bo koronacya mogłaby tylko służyć jako uwieńczenie ostateczne dzieła ugodowego, a zatem za zgodą obu narodowości. N. Pan nigdy nie może się koronować jako król Czechów, lecz królestwa czeskiego. Wiadomo także, że tradycyjnej koronacyi i dawnej przysiędze koronacyjnej stoją na zawadzie prawnopolityczne przeszkody, które li w obopólnem porozumieniu mogłyby być usunięte. Wiedzą o tem wszystkiem i Niemcy, więc pragnęli chyba tylko sprawić rządowi kłopot, domagając się od niego jasnej odpowiedzi, jak się zapatruje na koronacyę. Jakąkolwiekby była odpowiedź rządu na to pytanie co najmniej przedwczesne, musiałby odrazu zerwać z jednem lub drugiem stronnictwem, a może z obydwoma. — Gdyby Niemcy byli przyjęli zaproszenie na konferencyę ugodową, mogliby byli na dobre zaszachować hr. Taaffego postawieniem wspomnianego pytania. Może więc nieźle się stało, że ze swego stanowiska dopuścili się błędu taktycznego.

Jak rzeczy stanęły, Sejm czeski w podwójnym kierunku ciekawe przedstawi widowisko. Raz — czy Sejm dokona unieważnienia mandatów posłów niemieckich, którzy ponownie się oświadczyli za abstencyą? Za tym krokiem przemawia prawo Sejmu czeskiego. Czy mimo to krok taki będzie rozumnym, to inne pytanie. Ponieważ unieważnienie może dopiero nastąpić po 14-dniowej bezskutecznej wokacyi posłów niemieckich do pełnienia swoich obowiązków, więc odbycie krótkiej tylko sesyi uwolniłoby Sejm czeski od ciężkiego dylematu. Unieważnienie mandatów pociąga za sobą nową walkę wyborczą w Czechach i pozbawia możności ewentualnie ponownych usiłowań ugodowych na jakiś czas z powodu braku reprezentantów narodowości niemieckiej. Za krótką sesyą sejmową przemawia i druga niemniej drażliwa sprawa. — Młodoczesi niewątpliwie wystąpią z wnioskiem, aby w adresie do Korony poruszyć koronacyę, naturalnie w całem elektrycznem świetle prawnopolitycznem. Cóż na to powiedzą Staroczesi, co oświadczy nowy namiestnik, który, jako poseł, przed rokiem w Sejmie przemówił za koronacyą? Naturalnie, że nawet uchwała takiego adresu przez cały dzisiejszy Sejm nie krępuje rządu, ale zaostrzy sytuacyę jego wobec całej opozycyi. Najlepiejby było, gdyby Staroczesi uprzedzili Młodoczechów — bo bez pewnej licytacyi między obu odcieniami narodowemi podobno się nie obejdzie — gdyż w takim razie ci konserwatywni politycy, dokładnie znający zamiary rządowe, mogliby taki tylko wniosek postawić, który ma widoki powodzenia, a przynajmniej rządowi nie sprawi trudności i kłopotów. Kiełkuje także myśl, że adres przez Staroczechów uchwalony, pojednawczy dla Niemców, przy wręczeniu w Wiedniu może dać Najj. Panu sposobność do znaczącej politycznej przemowy do deputacyi, przemówienia cesarskiego, któreby mogło służyć za podstawę do układów i porozumienia z Niemcami. Myśli takiej należałoby przyklasnąć z całego serca w interesie dynastyi, państwa, rządu obecnego i idei konserwatywnych. Albowiem byłoby największem złudzeniem, gdyby ktoś mniemał, że postępy Młodoczechów można złamać prostemi środkami odpornemi. Tylko zwycięstwo kompromisu między Staroczechami i Niemcami może posłużyć za podwalinę zdrową do akcyi późniejszej przeciw rozmaitym skrajnym żywiołom w monarchii. Dlatego ciągle kłaść będziemy nacisk na potrzebę, na konieczność takiego kompromisu.

Czy ks. Alojzy Liechtenstein dobrze zrobił, czy nie postąpił sobie trochę porywczo, a bądź co bądź przedwcześnie, składając urząd prezesa swego klubu, czy zwycięztwu Młodoczechów nie uczynił zbyt wielkiego zaszczytu, uzasadniając niem swój krok nieco rozpaczliwy, ocenić nie śmiemy. Pozorem bardziej dotknął szeregi prawicy, aniżeli samym faktem. Jak twierdzą jego bliżsi przyjaciele, ks. Liechtenstein doszedł do przekonania, że ani on, ani rząd, ani prawica nie mogą przy najlepszej woli wśród chwilowej konstelacyi przeprowadzić szkoły wyznaniowej i że przedewszystkiem pewne mu udzielone obietnice nie mogą być spełnione. Więc po prostu cofnął się wobec własnych towarzyszy z wyrazem niemocy. Krok jego o tyle może wyjść na dobre dla rządu, o ile jego następca w klubie będzie miał swobodne ręce, nie będzie skrępowany przeszłością. Nie obejdzie się bez pocisków i wyrzutów przeciw gabinetowi — głównie przeciw ministrowi oświaty z tej strony, ale ostatecznie i klub Liechtensteina w ważniejszych kwestyach stawa po stronie rządu, bo — musi, nie chcąc okupić popularności u wyborców za cenę zmiany systemu, któraby się z pewnością obróciła głównie przeciw temuż stronnictwu.

Biorąc wszystkie zjawiska, niewielce pocieszające dla rządu i większości, w najściślejszą rachubę, dochodzimy do opinii, że sytuacya wewnętrzna śród większych lub ważniejszych trudności i nieprzyjemności wlec się będzie dalej w dotychczasowym znanym trybie aż do nowych wyborów, t. j. aż do r. 1891. Aż do owej chwili program hr. Taaffego jest i pozostanie wyrazem zawiłych stosunków wewnętrznych, z którymi liczyć się i którym sprostać nikt lepiej nie zdoła, jak dzisiejszy szef gabinetu.

Jego Eks. Pan Namiestnik zamianował kancelistów Namiestnictwa Grzegorza Ananiewicza we Lwowie i Teodora Kowalskiego w Tłumaczu stałymi sekretarzami powiatowymi, zaś adjunkta przy urzędzie podatkowym w Tarnopolu Emila Rozdoła, prowizorycznym sekretarzem powiatowym i przeznaczył z nowo mianowanych sekretarzy powiatowych Grzegorza Ananiewicza do służby przy starostwie w Gorlicach, Teodora Kowalskiego do służby przy starostwie w Tłu-

---

BABKA POETY

przez *Dra Antoniego J.*

(7)

(Ciąg dalszy).

Dopiero we dwa lata doczekała się pani starościna odwiedzin dzieci — w maju 1805 r. wybrali się do Dunajowiec; przyjęcie zgotowała im uroczyste, synowę zachwycała gościnność starościny, zachwycało Podole; liczne towarzystwo zbiegło się do miasteczka, goście nawet byli z Wołynia; grano komedyę, w której po raz pierwszy występował p. Wincenty. Pani Krasińska z pewną rzewliwą łagodnością traktowała jego żonę, jakby przez wdzięczność za to szczęście, jakie dała synowi. Słuchała z pilną uwagą opowiadań, jak się młodzi małżonkowie prezentowali cesarzowi, jak się wesoło bawili u księcia Warszawskiego w Dreznie, jak serdecznie ich podejmowała rodzina królewska w Berlinie, gdyż przez Radziwiłłów żona jedynaka wiązała się krewieństwem z Hohenzollernami. A też wieczory u Ludwika XVIII w Warszawie, u księżny d'Angoulême. Dynastyczne stosunki imponowały kobiecie, choć z drugiej strony, jako reprezentantka rodu Korwinów, rościła pewne do nich prawo, uważała je za rzecz naturalną. A kiedy jeszcze „poczciwa Teresia" zamarzyła o życiu wiejskiem, gdzie w sąsiedztwie kochanej mateczki wówczas jej całe zabrała serce — syn więc, chcąc dogodzić rodzicielce, rozglądnął się w okolicy, ażali nie znajdzie odpowiedniego majątku, zdarzył się wprawdzie o mil kilka, mianowicie dwie wioski: Bębnówka i Siergiejów, w powiecie proskurowskim, nabył je bez wahania. Kapitały posiadał spore, dobra bowiem samej pani przynosiły 200,000 złp. dochodu rocznego, za starostwo Knyszyńskie, należące także do niej jako spadek po Czapskich, rząd pruski wypłacił złp. 1,200,000; matka cedowała starostwo opinogórskie, z dodatkiem pensyi rocznej 50,000 złp. Dostatek więc był; Bębnówka, bezleśna, w bardzo skromne zabudowania gospodarskie zaopatrzona, zachwyciła jednak młodą p. Krasińską; ale idylla trwała niedługo, choć przyznać potrzeba, że teraz mąż rwał się do świata. W jesieni opuścili oboje gościnne progi Dunajowiec; matka żegnała ze łzami odjeżdżających, jakby przeczuwała, że się rozstaje z najdroższymi sercu na długo.

I istotnie młody starościc, właściwie już starosta podówczas, palony żądzą wyniesienia, rozpoczął w stolicy życie na wielką skalę, stanął do walki z ks. Józefem Poniatowskim, którego nie lubił może za to, że ten w towarzystwie warszawskiem najwydatniejsze zajmował stanowisko... potem losy swoje związał z losami Napoleona; jako dowódca pułku lekko konnego wyruszył ku Zachodowi, żona osiadła w Paryżu, wrócili oboje dopiero po upadku cesarstwa. Otóż roztęskniona matka wybrała się w odwiedziny do dzieci nad Sekwanę, około 1809 r., podróż odbyła pomyślnie, ale stolica Francyi nie przypadła jej do gustu, nie podobał się i Napoleon, zbyt głośno spowiadała się ze swoich wrażeń, zawiązała stosunki z legitymistami, zaczęli się w jej salonie zbierać nie chętni.. na tem się wreszcie skończyło, że p. Janowej rozkazano opuścić nietylko stolicę ale i granicę cesarstwa. Z tąd jej nienawiść do „uzurpatora", nigdy go inaczej, jak Bonapartem nie nazywała, nienawiść tak wytrwała, że potem w lat dwadzieścia; zerwała stosunki z ulubioną wychowanicą, kiedy ta oddała rękę pułkownikowi legioniście ubóstwiającemu cesarza dawno już zmarłego na odludnej wyspie.

Wróciła do Dunajowie zniechęcona, dla dzieci miała błogosławieństwo, serce zawsze otwarte, ale kierownictwa wyrzekła się na zawsze; może przeczuwała, że rady jej pozostaną bez skutku, może wreszcie przyszła do przekonania, że droga, którą p. Wincenty obrał, tak różna od tej, którą dla niego wyznaczyła, większe mu powodzenie zapewni. Ofiarę czyniła z własnych wierzeń, z własnych poglądów na stosunki rodzinne — dziwnem się jej zdawało, że syn służył pod sztandarem osobistego prześladowcy matki... ale milczała.

I to była pierwsza chmurka, pierwsza rozterka.

V.

Otóż po owym niefortunnym „wojażu" do Paryża, zakrzątała się starościna około urządzenia majątku. Przyznać potrzeba, że pod tym względem uczyniła wiele, za wzór mogła służyć niejednemu: rolnictwo zakwitło, kmieć traktowany po ludzku porastał w dobytek, z sąsiadami zgoda, procesów żadnych, a choć był stały adwokat, z którym nieustanną prowadziła korespondencyę, to dlatego tylko, by ją oświecał w kwestyach stosunku z miejscowemi władzami administracyjnemi, by czuwał nad wykonawstwem nowych zmian i rozporządzeń. Adwokatem owym był p. Józef Regulski, posiadacz ziemski w okolicy Dunajowic, w końcu marszałek powiatowy, zmarły przed 30tu laty, więcej to przyjaciel, często pośrednik między matką i synem, który mu do zgonu dawał dowody wielkiej przyjaźni. Właśnie sporą paczkę listów i starościny i jenerała do p. Regulskiego pisanych mamy przed sobą, i czytając je, dziwić się doprawdy wypada, jak kobieta ta pamiętała o każdej drobnostce, z jaką energią męską kierowała całą maszyną gospodarską, wymagającą przezorności i wielkiego doświadczenia.

Zaczęła od kościołów: klasztor Kapucynów i kościół ukończono wcześniej od innych, bo już w r. 1790 wprowadzono tu nabożeństwo, a X. Kryspin Cieszkowski, biskup niseński, dokonał jego konsekracyi; parafialny, pod wezwaniem św. Michała, stanął w nowej szacie, dawne mury poszanowano, starościna przeobraziła go na *sui generis* panteon rodzinny. Najprzód więc w obrębie presbiteryum umieszczono dwie tablice marmurowe, jednę poświęconą pamięci małżonka; drugą, mającą w przyszłości służyć dla niej jako nagrobek, nazwany przez Marczyńskiego: „mauzoleum dziedziczki." Na dwóch filarach zawieszono prześliczne rzeźbione medaliony — na lewym od wejścia: ojca fundatorki, podczaszego koronnego i matki Katarzyny z Małachowskich, na prawym X. Adama Krasińskiego, biskupa kamienieckiego i jego brata Michała, podkomorzego rożańskiego — roboty Abbaciniego, opatrzone stosownemi napisami. Z czasem w boczną ścianę, nad ławkami, wprawiono nową tablicę, przeznaczoną dla pokrewnych — w miarę tego jak się rozstawali z tym światem. Wielkie olejne płótno w głównym ołtarzu — „Uśpienie Najświętszej Maryi Panny" — jej kosztem sprowadzone z Włoch, a koszt spory, jak nas uczy wizyta kościelna, bo 60,000 zł. — świadczy o braku poczucia artystycznego, postacie na obrazie sztywne, wreszcie za ogromne dla tak małej nawy.

Na tem jeszcze nie koniec — i w Hołozubińcach domową kaplicę urządziła, przy której pełnił obowiązki kapelana jeden z kapucynów miejscowych; i tu pełno napisów, widać w tem naśladownictwo sąsiada Reduxa Ścibora Marchockiego, chociaż z drugiej strony bardzo powstawała przeciwko bałwochwalczym uroczystościom na cześć Cerery przez niego obchodzonym, przeciw aspiracyom kapłańskim starego dziwaka. Szanował on przekonania religijne starościny, nigdy ją na festyny nie zapraszał, choć inne sąsiadki werbował, zawsze okazywał wielkie względy, uroczyście witał powracającą z wycieczek dalszych, żegnał listami, pełnemi wyszukanej grzeczności, kiedy się w podróż wybierała.

Duchowieństwo miejscowe, znając pobożne usposobienia pani starościny, korzystało z jej gościnności, a dwaj biskupi, następcy na stolicy dyecezyalnej po stryju Adamie, często w granicach jej państwa przemieszkiwali. Wiedzieć należy, że do probostwa dunajowieckiego należała wioska, o lekką milę oddalona od miasteczka, mianowicie Demiankowce, osadzone wyłącznie przez lud katolicki; wieś tę nadał kościołowi (1639 roku) Michał Stanisławski, podkomorzy podolski, ówczesny tych dóbr właściciel. — Otóż po zniesieniu dyecezyi w końcu zeszłego stulecia, X. Roman Sierakowski, tak zwany biskup latyczowski, kiedy mu się przyszło z Winnicy przenieść do Kamieńca, nie miał w okolicy kąta, w którymby mógł świeżem odetchnąć powietrzem, zainstalował się więc w Demiankowcach, tem bardziej, że i kaplicę miał tuż obok wzniesioną kosztem pani Krasińskiej. Zabawny zachodził stosunek z tą ostatnią, nie uznawała w nim pasterza, w jej przekonaniu był to uzurpator, zasiadł bowiem na stolicy biskupiej, nie pytając o to żyjącego jeszcze swojego poprzednika, a nawet przysłanego przezeń sufragana, X. Dembowskiego, usunąć potrafił; przekonania zostały przekonaniami, a gościnność gościnnością. Starościna biskupa nie przyjmowała u siebie, nie wolno nawet było w jej obecności o nim wspominać — i jednocześnie wszelkie prowizye, najwyszukańsze owoce, przysmaki posyłano do Demiankowiec. — W końcu X. Sierakowski rzecz załagodził; udał się kryjomo do biskupa Krasińskiego do Lwowa, przeprosił, wytłumaczył się ze wszystkiego, przyrzekł, że sufragana jego uzna za swego następcę. Ztąd łaski i u starościny zdobyć potrafił, z Demiankowiec już się prawie nie wychylał, chyba na chwilę do niedaleko położonej stolicy swojej dyecezyi; w Demiankowcach też dokonał żywota, umarł nagle w 1802 roku.

Następca po nim X. Jan Dembowski, najuboższy z biskupów kamienieckich, przyjaciel domu Krasińskich, zawdzięczał im nawet swoją krescytywę; ciągle przemieszkiwał u starościny, która troskliwą opieką okalała nękanego rozmaitemi chorobami starca. I później zwykle kanonik siedział na probostwie dunajowieckiem, a człowiek światły koniecznie, by godnie mógł reprezentować stan duchowny wobec wysokich gości, często dziedziczkę odwiedzających.

(Ciąg dalszy nastąpi).

maczu, a Emila Rozdoła do służby przy starostwie w Kałuszu.

Dalej zamianował Jego Eks. Pan Namiestnik kwieskowanego asystenta pocztowego Jana Niteckiego i pensyonowanego wachmistrza żandarmeryi Antoniego Ostruszkę, kancelistami Namiestnictwa, przydzielając Ostruszkę do służby przy starostwie w Lisku. Wreszcie przeniósł Jego Eks. Pan Namiestnik sekretarza powiatowego Kazimierza Gadomskiego z Gorlic do Krakowa i przydzielił go służby przy starostwie w Krakowie.

KRONIKA.

— **JE. minister Dunajewski** przybędzie do Krakowa w niedzielę wieczór, a w poniedziałek uda się do Lwowa na Sejm. Pani ministrowa Dunajewska, która zamieszkała we własnym domu na Podwalu, zabawi dwa tygodnie w Krakowie.

— **Polowanie na niedźwiedzie.** Rzadko kiedy ukazały się tak wcześnie i w takiej liczbie w dolinach i lasach stoków gór nieaźwiedzie, jak w tym roku. Szczególnie wiele ich jest w lasach karpackich w Marmaros, gdzie dla myśliwych pożądana obfitych łowów nastręcza się sposobność. W gminie Oekörmező w Marmaros wyśledzono w zeszłym tygodniu na owsisku całą rodzinę niedźwiedzią i urządzono na nią polowanie. Rezultatem polowania było, że padła stara niedźwiedzica i dwoje młodych. Mniej szczęśliwie powiodło się polowanie w komitacie solskim. Wyśledzono tam jednego niedźwiedzia; na polowaniu urządzonym z tego powodu powalił niedźwiedź strzelca w śmiertelnej walce i wyrwał mu z uda ciało aż do kości.

— **Z Poznańskiego** donoszą: Dnia 30 lipca r. b. zakończył życie w Wenezueli Adam ks. Woroniecki, najmłodszy syn Lucyana i Maryi z Łuszczewskich książąt Woronieckich.

— **Fonograf u księcia Bismarka.** W niedzielę po południu przedstawiony został ks. Bismarkowi w jego idylicznem Tusculum aparat Edisona. P. Wangemann przybył około godziny 1-szej do Friedrichsruhe. Po wspólnem śniadaniu wyraził kanclerz, którego rzeźwość zwracała uwagę, życzenie poznania słynnego przyrządu, który tymczasem w salonie ustawiony został. Kanclerz usłyszał zaraz „marsz Radeckiego,“ który 14 września odegrała orkiestra pułku Franciszka-Józefa, oraz marsz cara Aleksandra, rozdany świeżo całej kapeli pułkowej. Na żądanie księżny Bismarkowej zaprodukował p. Wangemann walec z głosami dzieci cesarskich. Nastąpił z kolei cylinder z zabawnem „Potpourri.“ Wtedy zażądał kanclerz objaśnienia aparatu i uznał w parę chwil nadzwyczajnie prostą zasadę fonografu Edisona co do przyjmowania reprodukcyi. „Wyjaśnienie, rzekł książę, czyni zrozumienie nader łatwem.“ Szczególniej podziwiał kanclerz delikatność nożów i cylindrów. Następnie odegrał fonograf kilka ról śpiewnych, mianowicie oddaną przez panią Lilli Lehmann aryę z *Normy*, aryę panny Leutinger z *Małgorzaty* Gounoda i aryę śpiewaną przez Miss Sylvania z Filadelfii z *Maryi Magdaleny* Masseneta. Nastąpiła gra na fortepianie Rogera Miclo, reprodukująca kompozycyę Chopina, a w końcu śpiew Paulusa: *Le tour de valse.* Kanclerz spróbował wtedy na żądanie swej małżonki przenieść głos swój na fonograf. Najprzód wyrecytował pieśń ludu amerykańskiego: *In good old Colony times*, następnie początek poematu Uhlanda: *Als Kaiser Rothbart* itd., a w końcu pierwszą strofę: *Gaudeamus igitur.* Kanclerz nazwał przyrząd Edisona *a elevér instrument* i przepowiadał mu wielką przyszłość, dodając, że fonograf wydaje mu się jakby urzeczywistnieniem historyi Münchhausena, gdzie ton zamarzł w trąbce i dopiero później tając począł.

— **Uroczystości weselne w Atenach.** Podczas uroczystości ślubnej w Atenach towarzyszyć będzie, jak donoszą dzienniki tamtejsze, 40 żołnierzy z pułku „Gardes du corps“ wraz z oficerami powozowi księżniczki Zofii z katedry do królewskiego pałacu. Czterdziestu tych jeźdźców pancernych wystąpi w mundurach i z rynsztunkiem przywiezionym z Niemiec, konie zaś pochodzić będą z masztarni króla greckiego. Następca tronu książę Konstanty utworzył już przed kilku miesiącami z 70 wyborowych żołnierzy straż przyboczną dla siebie, która mu podczas jazdy do ślubu równie służyć ma za eskortę. Jako zastępca szacha perskiego ma uczestniczyć w uroczystości ślubnej Mochsin chan, poseł perski w Konstantynopolu. W hotelu ambasady niemieckiej, który z powodu bliskiej uroczystości ślubnej całkiem nowo został urządzony, danem będzie dla cesarza niemieckiego i innych książęcych gości ślubnych wielkie śniadanie.— Na balu, który miasto Ateny na cześć cesarza Wilhelma II w gmachu wystawy urządza, powita cesarza burmistrz Aten p. Philemon, najstarszy dziennikarz Grecyi i wyborny znawca literatury germańskiej, przemową niemiecką. Na uroczystości ślubne zaproszeni są prócz wszystkich burmistrzów i posłów greckich także radcy prowincyonalni z całego kraju. Szesnaście rozmaitych cechów pójdzie z chorągwiami, chorążowie w stroju narodowym — również za powozem księżniczki Zofii. W trzech głównych ulicach: Uniwersyteckiej, Stadionowskiej i ulicy Hermesa będą przez noce trwających uroczystości wzdłuż całych ulic puszczane ognie sztuczne. Wszystkie ulice, przez które przejeżdżać będzie orszak ślubny, posypane będą kwiatami i bluszczem. Wielki łuk tryumfalny na placu Konstytucyjnym otrzyma jako najświetniejszą ozdobę cztery statuy: Ateny, Hermesa, Poseidona i Demetra.

— **Rochefort** woła w *Intransigeant Ce n' était pas un ballotage mais un escamotage.*

Z miasta i kraju.

— **Do Lwowa** na sejm wyjechali wczoraj wieczór posłowie: Dr Zoll, Bobrzyński, Madejski, Korczyński, i Kułaczkowski.

— **Subskrypcya** na obligacye propinacyjne w naszem mieście jest już zamkniętą i rezultat jej wypadł zupełnie zadowalniająco. Mimo niepomyślnej chwili dla podobnych operacyj zebrały instytucye finansowe krakowskie subskrypcyj na przeszło milion złr. Rezultat ten daje miarę powodzenia subskrypcyi. We Lwowie subskrybowano blisko 3 miliony.

— **Z Towarzystwa imienia Kościuszki.** W lipcu br. odbyło się ogólne zgromadzenie Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki w Krakowie, na którem po załatwieniu ważniejszych spraw, będących na porządku dziennym, przystąpiono do uzupełnienia wydziału. Skład obecnego wydziału jest następujący: Przewodniczący: p. Skirliński Jan, właściciel dóbr, prezes Towarzystwa rolniczego okręgowego. Zastępca przewodniczącego: p. Anastazy Mikuszewski, b. radca Sądu krajowego w Krakowie. Sekretarz: Dr Serafin Chmurski, adwokat w Krakowie. Skarbnik: p. Aleksander Kłosowski. Członkowie: pp. Jakób Bałaban, Dr Adam Bobilewicz, Dr Wilhelm Dadlez, Wincenty Kornecki, Ludwik Zagórny Marynowski, Sobiesław hr. Mieroszowski, Apolinary Strumiński, Mateusz Wójcicki, Ludwik Zawiłowski. Wydział Towarzystwa przypomina, iż po prace nadesłane na konkurs Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki, a które przez komisyę konkursową odznaczone nie zostały, zgłaszać się należy do sekretarza Towarzystwa Dra Serafina Chmurskiego, adwokata w Krakowie ul. Poselska (św. Józefa) l. 20. Dla większej wygody autorów prac konkursowych uchwalił wydział przedłużyć termin do uzupełnienia prac, na ostatnim konkursie wyszczególnionych, aż do dnia 1 stycznia r. 1890.

— **Salę sejmową**, której podwoje otwarły się dzisiaj dla podjęcia prac ustawodawczych pierwszej sesyi VI peryodu, zastali pp. posłowie w odświeżonej i upiększonej szacie. Od czasu ostatniej sesyi sejmowej dokonano upiększenia ściany naprzeciw głównego wejścia, za trybuną JE. Marszałka krajowego, a mianowicie wyłożono tę ścianę do wysokości fryzu dębowemi taflami, we fryzie zaś umieszczono znane już efektowne malowidła olejne Rodakowskiego, przedstawiające: Mojżesza, Likurga, Solona, Justyniana, Wiarę, Pracę, Rolnictwo, Handel, Przemysł, Umiejętność i Sztuki piękne. W malowidłach tych mieszczą się wierne portrety kilku znanych powszechnie we Lwowie osobistości. Jest to początek udekorowania sali; nad tym bowiem freskiem, w przygotowanych framugach mają w dalszym ciągu być pomieszczone dzieła mistrza Matejki. Posadzkę w sali wyłożono nowym dywanem, a dla dziennikarzy przygotowano dwie trybuny po rogach przy bocznych wyjściach.

— **VI Walne zgromadzenie Tow. Kółek rolniczych** rozpoczęło się wczoraj o godz. 9 rano we Lwowie nabożeństwem w kościele archikatedralnym. Po Mszy św. zebrali się uczestnicy w sali ratuszowej. Zebranie zaszczycili swoją obecnością: Arcybiskupi Morawski i Issakowicz, biskup Puzyna, Marszałek krajowy JE. hr. Jan Tarnowski, prezydent Lwowa p. Mochnacki i wielu innych. Zgromadzenie zagaił prezes p. B. Augustynowicz i wzniósł okrzyk na cześć NPana, powtórzony trzykrotnie z zapałem przez obecnych. Przes wskazał na rozwój Towarzystwa, mianowicie, że w r. b. w przeciągu 9 miesięcy powstało Kółek 39, gdy w roku 1885 powstało ich 29, w 1887 r. 25, w 1888 r. 29. Cyfra ogólna dotąd powstałych Kółek wynosi 400. Następnie przemówił prezydent m. Lwowa p. Mochnacki i powitał zebranych serdecznie. Potem w imieniu Tow. pedagogicznego powitał Zgromadzenie kilku serdecznemi słowy p. Mieczysław Baranowski, inspektor m. Rady szkolnej okręgowej. P. Zielonka odczytał spis delegatów; przybyła ich znaczna liczba, przeszło 100, z 46 powiatów; ogólna liczba członków, biorących udział w Zgromadzeniu, wynosi około 250. Z porządku dziennego odczytano protokół z ostatniego walnego zgromadzenia i przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu głównego z czynności Towarzystwa za rok 1888. O godzinie 1 z południa, nastąpiło otwarcie wystawy dla „Kółek rolniczych“ na Strzelnicy miejskiej; o godzinie 2 zaś zasiedli członkowie do wspólnego obiadu w Stowarzyszeniu „Gwiazda.“ Po południu o godzinie 4 odbędzie się drugie posiedzenie, a o godzinie 7 wieczorem przyjęcie w Stowarzyszeniu „Sokoła,“ a o 8 wreszcie wieczorem wspólna wieczerza w kasynie miejskiem.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 12go: Szósty gościnny występ Wincentego Rapackiego: *Fałszywi poczciwcy*, komedya w 4 aktach, Barriera.

— Dnia 9go października pochmurno; term. od 8 8 doszedł do 21·5 C. Barometr opada; o g. 7ej rano dnia 10go stan jego był 736·7 millim., term. 13·0 C. Wiatr zachodni.

— W piątek d. 11go października: śś. Placydy i Filonelli pp.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Wskutek nadzwyczajnego powodzenia p. Wincenty Rapacki przedłuża swoje gościnne występy aż do wtorku. I tak według zapowiedzi repertuaru — w sobotę zamiast *Adrienny Lecouvreur* daną będzie z p. Rapackim komedya Barriera p. t.: *Fałszywi poczciwcy.*

Następnie wystąpi jeszcze p. Rapacki w niedzielę i we wtorek.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Bierkowskiej K. „Szczęść Boże;“ De Laveauxa „Portret niewiasty;“ Gramatyki „Widok z Rusi“ i „Kuźnia;“ Miłkowskiej „Mnich;“ Perlego „Powrót z polowania;“ Tetmajera „Znad Wisły;“ Grossego „Portret niewiasty,“ pastel; Lachnera „Zamyślona,“ akw.; Lewandowskiego „Portret p. G. S. Z.,“ płaskorzeźba z gipsu.

Dział ekonomiczny.

Dzierżawa propinacyi, o którą przeprowadzono już w 28 powiatach układy z oferentami, okazała—jak donosi lwowska depesza biura korespondencyjnego — bardzo pomyślne wyniki finansowe. Ponieważ powyższe powiaty położone są w różnych częściach kraju, więc snadnie obliczyć już można dzisiaj w przybliżonych cyfrach ostateczny rezultat dzierżaw w całym kraju. Wynikałoby z tego, iż dzierżawa propinacyi przyniesie w najbliższym czasie rocznie o 440,000 złr. więcej, niż to preliminował Sejm przy uchwaleniu ustawy o wykupnie, tj. zamiast 2·98 miliona rozporządzać będzie fundusz propinacyjny roczną intratą w wysokości około 3·42 miliona złr. Gdy na oprocentowanie i prawidłowe umorzenie pożyczki propinacyjnej potrzeba rocznie 3·87 miliona złr., fundusz zaś propinacyjny pobierać będzie 3·42 miliona z dzierżaw, 200,000 z opłat szynkarskich i 234,000 z funduszu rezerwowego, nastanie możność użycia znacznej części subwencyi państwowej w kwocie rocznej 875,000 złr. na szybsze umorzenie długu propinacyjnego. Rzecz naturalna, iż przyspieszenie amortyzacyi oddziałać musi korzystnie na kurs obligów propinacyjnych.

Delegaci, ustanowieni dla sprawy dzierżawy prawa propinacyi, ukończą swoje czynności około 15 b. m. Od tego też czasu rozpocznie się stanowcze przyjmowanie przez dyrekcyę warunków przedłożonych przez oferentów. Posiedzenia dyrekcyi, ze względu, że wszyscy jej członkowie są zarazem posłami na sejm, będą mogły odbywać się niemal codziennie popołudniu, kwestya więc dzierżawy w ten sposób rychło zostanie w zupełności załatwioną. Na posiedzenia dyrekcyi wzywani będą prawdopodobnie także delegaci celem ustnego jeszcze objaśnienia przedłożonych elaboratów.

Austryacka Rada kolejowa zwołana zostanie do Wiednia na koniec października.

Zgromadzenie galic. Towarzystwa gospodarskiego, projektowane na początek października, zaniechane zostało, a to dlatego, że Rady oddziałów nie dostarczyły komitetowi odpowiedniego materyału do ułożenia programu, a sprawa tegorocznej klęski nieurodzaju, posuchą spowodowanej, nie potrzebuje ogólnego traktowania, gdyż będzie niebawem na posiedzeniach Sejmu szczegółowo rozbieraną.

Ostatnie wiadomości.

Z Poznania donoszą:

W sprawie reorganizacyi W. Ks. Poznańskiego, która ma być dokonaną na mocy odnośnej ustawy z d. 19 maja r. b., odbyła się w poniedziałek w gmachu rejencyjnym konferencya, na którą przybył umyślnie minister spraw wewnętrznych Herrfurth i na którą zaproszono polskich i niemieckich członków sejmu prowincyonalnego. Według ustawy przepisy wykonawcze, dotyczące zmian i uzupełnień administracyi stanów prowincyonalnych, mają wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1890 r. za osobnem rozporządzeniem królewskiem, które będzie wydanem po wysłuchaniu zdania sejmu prowincyonalnego. Ażeby rozporządzenie wydanem zostało jak najrychlej w interesie dobrego przeprowadzenia ustawy, zamierzono zwołać sejm prowincyonalny jeszcze w końcu bieżącego miesiąca lub w początkach listopada.

Z Petersburga piszą do *Polit. Corr.*:

Terytorya Taman i Jer na Kaukazie, pomijając ogólną rekrutacyę, muszą nadto dostarczyć specyalnego kontyngentu 2.400 rekrutów, aby uzupełnić oddziały wojsk, złożone z mieszkańców Kaukazu, względnie, aby takowe postawić na wyższej stopie pokojowej.

W Jekaterynosławiu odbyło się niedawno zgromadzenie szlachty tej gubernii, które powzięło uchwałę, aby za pomocą adresu podziękować carowi za nowe urządzenie ziemstw.

Kiel 9-go października. Podczas wczorajszego obiadu galowego wspomniał cesarz Wilhelm zaszczytnie o flocie angielskiej i wzniósł toast na cześć królowej angielskiej. Wiceadmirał Baird odpowiedział toastem na cześć cesarza.

Bruksela 9 października. Król Leopold udał się w towarzystwie jenerała Brialmont do Namur, aby obejrzeć tam nowe roboty fortyfikacyjne.

Sztokholm 9 października. Według wiarogodnych doniesień, ma ustąpić minister spraw wewnętrznych baron Bildt, a na miejsce jego wstąpi dotychczasowy minister spraw zewnętrznych bar. Akerhjelm, którego zastąpi znów hr. Lewenhaupt, dotychczasowy poseł w Paryżu. Radca państwowy Krausenstjerna, naczelnik we wydziale spraw wewnętrznych, mianowany zostanie naczelnym dyrektorem poczt — a radzca państwowy Dr Loven obejmie posadę prezydenta trybunału państwowego.

Tanger 9 października. Sułtan oznaczył dzień wyjazdu na przyszły czwartek. Forty marokańskie salutować będą banderę hiszpańską, co jest zadośćuczynieniem za wyrządzoną Hiszpanom obrazę przez spustoszenie statku hiszpańskiego przez piratów marokańskich pod Alhucemas.

Otwarcie Sejmu.

Telegram „Czasu.“

Lwów 10go października. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem o godz. 11 równocześnie w katedrze i w kościele św. Jura, zebrali się posłowie w sali sejmowej na pierwsze posiedzenie, które się rozpoczęło o godz. 12 m. 20. Obecnych jest 122 posłów, którzy wystąpili bądź w stroju polskim, bądź we frakach.

JE. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni zabrawszy głos, przemówił w te słowa:

Wysokie Zgromadzenie!

Najjaśniejszy Pan, najmiłościwiej nam panujący Cesarz i Król, raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 lipca b. r. najłaskawiej mianować Jego Ekscelencyę Hrabiego Jana Tarnowskiego Marszałkiem, a Najprzewielebniejszego Księdza Metropolitę Sylwestra Sembratowicza jego zastępcą do przewodniczenia w Sejmie krajowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Upraszam obydwu Dostojników, aby raczyli z mej strony przyjąć powinszowanie i najszczersze życzenia z powodu wysokiego zaufania, jakiem ponownie przez Najjaśniejszego Pana zaszczyconymi zostali; upraszam oraz Wysokie Zgromadzenie, aby raczyło sprawdzić akta wyborcze Ekscelencyi Marszałka, bym mógł przyjąć od niego przyrzeczenie według statutu w miejsce przysięgi.

Po sprawdzeniu przez aklamacyę wyboru Marszałka rzekł p. Namiestnik:

Upraszam więc Ekscelencyę Marszałka złożyć w moje ręce przyrzeczenie w miejsce przysięgi.

(Po złożeniu przyrzeczenia przemówił p. Namiestnik w te słowa):

Duch umiarkowania i zgody, jakiemi kierowałeś, Ekscelencyo hrabio Marszałku, w czasie ostatniej kadencyi sejmowej obradami naszemi, oraz wyrozumiałość, bezstronność i spokój, z jakim umiałeś sobie zjednać zaufanie wszystkich stronnictw, nareszcie gorące zamiłowanie do wszystkiego, co jest swojskiem, i głębokie poczucie obowiązku, jest dla nas najpewniejszą rękojmią, że ten ciężki i trudny urząd powierzony został najwłaściwszej sile w kraju.

Życzę Ci, Ekscelencyo, i nadal wytrwałości, i tego ogólnego i szerokiego uznania, które Ci już dotąd przypadło w udziale.

Racz zarazem przyjąć zapewnienie, że znajdziesz mię zawsze z tą samą gotowością, szczerością i pomocą przy sobie.

Następnie Marszałek hr. Tarnowski, zaprosiwszy na tymczasowych sekretarzy posłów: Adama Jędrzejowicza, Antoniego Wodzickiego, Kozłowskiego i Teliszewskiego, przemówił w te słowa:

Wysoki Sejmie!

Po raz drugi z woli Najj. Pana powołany do przewodniczenia obradom sejmowym, mam zaszczyt przedewszystkiem powitać Wysoką Izbę w nowym jej składzie.

Ceniąc sobie wysoko ten dowód łaski i zaufania Monarchy, czuję tem silniej trudności mojego zadania i zdaję sobie jasno sprawę z odpowiedzialności, jaka z niem jest połączona.

W ręce Jego Ekscellencyi p. Namiestnika, jako reprezentanta Wys. rządu, złożyłem przed chwilą urzędowe przyrzeczenie; niech mi wolno będzie wobec Wysokiej Izby uzupełnić je zapewnieniem, że w miarę sił moich starać się zawsze będę przyjętym obowiązkom godnie odpowiedzieć, a do pełnienia ich przystępuję z otuchą, ufny w dotychczasową nader dla mnie łaskawą życzliwość i względność, o których zachowanie mi nadal śmiem Wysoką Izbę upraszać.

Na wyrazy pochlebne, a przytem tchnące tak szczerą życzliwością, przez JE. p. Namiestnika do mnie osobiście zwrócone, pozwalam sobie odpowiedzieć słowem najgorętszej podzięki, oraz zapewnieniem, że przyjazne uczucia Twoje, p. Namiestniku, odwzajemniam prawdziwą i równie szczerą przyjaźnią, a ten nasz stosunek cenię tem więcej, że silną w nim spójnią jest obustronna i wspólna chęć służenia krajowi.

W chwili, jak obecna, gdy rozpoczynamy nowy okres działalności ustawodawczej Sejmu i stoimy u wstępu pracy, do której nas powołało zaufanie współobywateli, mimowolnie zwraca się myśl do lat ubiegłych, mierząc tę przestrzeń, którą nie wielu z pośród nas całą przebyło.

Mamy za sobą blisko trzydziestoletni okres życia konstytucyjnego; okres to dosyć znaczny, zwłaszcza w tej epoce szybkiego wzrostu i niemniej szybkiego upadku społeczeństw.

Z jakiegokolwiek stanowiska chce się sądzić owoce dokonanych w kraju naszym prac i podjętych w tym przeciągu czasu usiłowań, mniemam, że aktywa takiego bilansu pod względem narodowym, społecznym i ekonomicznym, dla nieuprzedzonego oka przedstawiają się jako rzeczywiste i bardzo cenne. To też wdzięczna pamięć należy się od nas poprzednim Sejmom i tym mężom, co pierwsze zwalczali trudności, uprzątali gruzy minionego systemu i kładli podwaliny pod mozolną budowę naszego krajowego samorządu.

Naszem zadaniem teraz będzie rozpoczęte dzieło dalej prowadzić, z odziedziczonego po starszych dorobku i narodowego mienia nic nie uronić, wreszcie własną pracą przyczynić się do udoskonalenia naszego gospodarstwa krajowego, starać się o utrwalenie, a gdzie zachodzi potrzeba o poprawę naszych stosunków tak, iżby one odpowiadały rzeczywistym potrzebom ogółu i zapewniały naszemu organizmowi narodowemu rozwój pod względem moralnym i materyalnym.

Wydział krajowy jest wykonawcą woli Sejmu, ale winien także przynajmniej w pewnej mierze być jego doradcą; jeżeli przedłożenia swoje ustawodawcze dla tegorocznej sesyi sejmowej ograniczył on do skromniejszej niż zwykle liczby, uczynił to w mniemaniu, że Izba, wychodząca z nowych wyborów, wskaże mu zapewne drogi, jakiemi ma dalej postępować i wytknie cele, ku którym zechce przeważnie jego prace i usiłowania skierować.

Nie rozumiem ja przez to, żeby ogólny kierunek gospodarstwa krajowego mógł uledz zasadniczej zmianie; byłoby to błędem, którego z pewnością nie popełnimy. Nie ulega wątpliwości, że jak dotychczas, tak i nadal starać się będziemy o podniesienie oświaty i rozpowszechnienie jej we wszystkich warstwach społeczeństwa; że dbać będziemy o podniesienie przemysłu wszędzie, gdzie ma warunki żywotności i powodzenia; że system nasz komunikacyj utrzymamy w dzisiejszym stanie kwitnącym, a gdzie tego zajdzie potrzeba, takowy uzupełnimy; że otoczymy opieką szpitale i zakłady humanitarne i doprowadzimy do końca rozpoczęte dziełoregulacyi i obwałowania rzek, o ile obowiązek tenc iąży na kraju.

Wszystko to było objęte dotychczasowym programem i bez wątpienia nadal nim pozostanie, ale oprócz powyższych zadań są inne, niemniej ważne, których potrzebę rozwiązania czuły poprzednie Sejmy i niejednokrotnie dały temu przekonaniu wyraz znaczący, a jednak do rozwiązania ich nie przystąpiły.

Do rzędu takich spraw należy, a może nawet z nich najważniejszą jest kwestya naszych stosunków gminnych, które pod niejednym względem poprawy wymagają.

Nagromadzony dość obfity materyał statystyczny świadczy, że Wydział krajowy zajmował się gorliwie sprawami tego zakresu przez Sejm mu poleconemi. Dzisiaj występuje on jedynie z dawniej przygotowanemi projektami ustaw o policyi ogniowej dla miast, o przyczynianiu się towarzystw asekuracyjnych do utrzymania straży ogniowych i ponownie przedkłada zmienioną ustawę o pisarzach gminnych.

Ten ostatni projekt ma na celu tymczasowo zaradzić najbardziej naglącej potrzebie i najdotkliwszym brakom. W dalszym zaś ciągu akcyi, dążącej do reformy stosunków gminnych, wypada zająć się przedewszystkiem ułożeniem ordynacyi wyborczej dla 30 większych miast, które otrzymały osobny statut, następnie może ułożeniem oddzielnego statutu dla miast mniejszych, a wreszcie z kolei zmianą właściwej ustawy gminnej i zastosowaniem jej do natury i potrzeb gmin wiejskich.

Od Wysokiej Izby zależy, czy wogóle projekta, zmierzające do reformy ustawodawstwa gminnego mają w przyszłości być przedmiotem jej obrad.

Kwestya finansów krajowych jest dla nas zawsze pierwszorzędnej wagi, a w roku ogólnego nieurodzaju i wobec trwającego ciągle przesilenia ekonomicznego, nabiera coraz większego znaczenia. Wydział krajowy stara się usilnie o możliwe oszczędności; pragnie, ile od niego zależy, uchronić kraj od podwyższania dodatków, niezależnie jednak od jego woli, naturalnym biegiem spraw i wzrostem potrzeb, wzmagają się także wydatki krajowe.

Oprócz normalnego przyrostu szkół ludowych, same ustawy krajowe o podwyższeniu płac nauczycieli i o katechetach, zwiększyły preliminarz Rady szkolnej krajowej o przeszło 200.000 złr. w. a.

W roku tak niepomyślnych zbiorów, Wydział krajowy ze świadomością trudnego położenia i koniecznością tylko znaglony, przedkłada Wys. Izbie sprawozdanie budżetowe, wykazując potrzebę podwyższenia dodatku krajowego. Wysoka Izba osądzi, czy proponowany sposób pokrycia niedoboru z podwyższeniem dodatków tylko o cent jeden od złotego, odpowiada potrzebie i stosunkom finansowym kraju.

Mówiąc o tym przedmiocie, muszę odrazu podać do wiadomości Wys. Izby, że wysoki Rząd z uznania godną troskliwością o los ludności wiejskiej, klęską nieurodzaju dotkniętej, wziął inicyatywę w akcyi zapomogowej mającej na celu przyjść tej ludności z pomocą, po części przez udzielenie pożyczki bezprocentowej na zasiewy, częścią zaś przez dostarczenie zarobku przy robotach użytku publicznego. Wydział krajowy pragnąc ze swej strony tę tak potrzebną akcyę w miarę możności ułatwić i poprzeć, uchwalił dla tej pożyczki, jak to już miało miejsce w podobnych wypadkach, porękę kraju i wniosek odpowiedni przedłoży do uchwały Wys. Izby.

Ze spraw ważniejszych, przez poprzedni Sejm Wydziałowi krajowemu poruczonych, winienem nadmienić, że składy zbożowe i spirytusowe w Krakowie już ukończone, we Lwowie na ukończeniu, oddane zostaną do użytku publicznego, skoro tylko koncesya na takowe przez Wys. Rząd udzieloną zostanie.

Administracya funduszów indemnizacyi propinacyjnej przechodzi stopniowo z Wydziału krajowego na c. k. Dyrekcyę tych funduszów; — czynności przygotowawcze do trudnego i mozolnego dzieła są już w pełnym toku, dzięki gorliwej pracy organów rządowych i obywatelskiemu współdziałaniu delegatów, dzięki zwłaszcza znanej energii i zdolności organizacyjnej przewodniczącego i kierownika Dyrekcyi.

Nie chcę nużyć Wysokiej Izby przedstawianiem poszczególnych działów naszej administracyi autonomicznej, są one objęte sprawozdaniem z czynności Wydziału krajowego, a sprawozdanie to znajduje się w rękach posłów.

(Po rusku). Pozostaje mi jeszcze do spełnienia miła powinność powitania w szczególności posłów narodowości ruskiej; czyniąc to szczerem sercem, pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że wszyscy, jak tu jesteśmy, bez różnicy stronnictw i narodowości, w harmonii i zgodzie pracować będziemy dla osiągnięcia wspólnego nam wszystkim celu, którym jest dobro naszego kraju.

(Po polsku). Świeża bytność Jego Ces. i Król. Apost. Mości w kraju naszym, acz krótka i wyłącznie celom wojskowym poświęcona, dała nam przecież radosną i zawsze upragnioną sposobność okazania Najjaś. Panu niezmiennych uczuć wierności, czci i przywiązania, jakiemi cała ludność tego kraju jest dla Niego przejęta.

Doświadczyliśmy nieraz, a dowody widzimy niemal na każdym kroku, jak ojcowskie serce Najjaś. Pana jest tkliwe na niedolę i cierpienia drugich. Ten dar odgadywania uczuć i nieustanna chęć niesienia cierpiącym ulgi i pociechy, to jest co najbardziej zniewala i podbija Mu serca. To też nasze względem Najdostojniejszej Jego Osoby uczucia wdzięczności i przywiązania są, o ile to być może, dzisiaj jeszcze silniejsze, bo spotęgowane najszczerszem współczuciem i uwielbieniem dla tej cnoty, co z wysokości Tronu świeci przykładem, jak wielką boleść znosić należy.

Dając wyraz tym uczuciom wierności i przywiązania do Tronu i Monarchii, podnieśmy trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana, Jego Ces. i Król. Apost. Mość Cesarz Franciszek Józef niech żyje!

(Izba okrzyk ten trzykrotnie z zapałem powtórzyła).

Po mowie Marszałka przemówił Namiestnik hr. Badeni, jak następuje:

Wysoka Izbo!

Kiedy przed dziesięcioma mniej więcej miesiącami miałem zaszczyt po raz pierwszy stanąć przed Wysoką Izbą jako Namiestnik tego kraju, poczułem się wówczas do obowiązku przedstawić w kilku rysach, jak moje stanowisko i moje zadanie pojmuję.

Dziś, kiedy po raz drugi mam zaszczyt Szan. Panów z tego miejsca najuprzejmiej powitać, nie będę się powtarzał, gdyż w niczem moich zapatrywań nie zmieniłem, a chcę tylko zdać sprawę z tego, co Wysoką Izbę zajmować może i powinno.

Zakres przedłożeń ustawodawczych jest raczej skromnym dla powodów z góry obmyślanych.

Nowy skład Izby wymaga przedewszystkiem przypatrzenia się kierunkowi, jakim większość iść zamierza, prócz tego doniosła dla kraju sprawa propinacyjna, która w tej chwili szczególnie wielkiej pieczołowitości i pracy nietylko odemnie, ale i od wielu o dobro tego kraju dbałych obywateli wymaga, oto są powody pewnej wstrzemięźliwości na polu prac ustawodawczych.

Miałem zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej przedłożenie rządowe o wynagradzaniu katechetów w szkołach wydziałowych i ludowych kilkuklasowych. Ustawa ta, w roku zeszłym przez Wys. Izbę uchwalona nie otrzymała niestety Najwyższej sankcyi — mówię, niestety, gdyż uważam tego rodzaju bezowocne uchwały tam, gdzie nie chodzi o kwestye zasadnicze i gdzie Sejm bezwiednie na te niebezpieczeństwa się naraża, za nader przykre i tok spraw utrudniające.

Nie wątpię, że Wys. Izba chętnie usunie małoznaczące trudności w niniejszej sprawie podniesione i umożliwi w ten sposób przyjście do skutku tej tak słusznej i potrzebnej ustawy, tak, by już z początkiem roku przyszłego weszła w życie. Nadzieja ta moja znalazła już swój wyraz w preliminarzu szkolnym naszym, który Szan. Panowie wraz z budżetem krajowym macie w swych rękach.

Przedkładam dalej jako przedłożenie rządowe ustawę sanitarną krajową. Wiem dobrze, że sprawa ta na trudności pewne natrafić musi w tym ciężkim roku bardziej niż kiedykolwiek; zanim jednak Panowie sąd o tej ustawie wydacie, upraszam usilnie o przeczytanie uważnie uzasadnienia poprzedzającego tę ustawę i niech potem poseł na Sejm krajowy sumiennie wypowie, czy można przypatrywać się nadal obojętnie takiemu marnowaniu życia ludzkiego i takim anormalnym stosunkom zdrowotnym. Raczcie Panowie nie podnosić zarzutów, że brak ludzi odpowiednich, lecz raczcie pamiętać o tem, że popyt za siłami fachowemi i zapewnienie chociażby skromnej egzystencyi ludzi wyrabia, a uczciwy poziom społeczny i nadzór, wszędzie potrzebny, nowo powstałe organa na wysokości zadania utrzymuje.

Zastrzegam sobie szczegółowe omawianie i w razie potrzeby bronienie tej sprawy na później, na razie zaś polecam ją światłej rozwadze i życzliwości Szanownych Panów.

Przedkładam dalej budżet na rok 1890 i zamknięcia rachunkowe za rok 1888 funduszów indemnizacyjnych. Pozostawiam ocenieniu Wysokiej

Izby, czy ze względu na stanowczo wypowiedziany przez Rząd zamiar przedłożenia Radzie Państwa ugody przez Sejm nasz w roku 1882 uchwalonej, nie byłoby wskazanem, oprócz zwykłej co roku przez Sejm przy budżecie indemnizacyjnym uchwalanej uwagi, wyrazić jeszcze w sposób stanowczy i dobitny, że Sejmowi na przeprowadzeniu tej sprawy zależy, i że trwa przy ówczesnej uchwale.

Aby nie powstrzymywać ani na chwilę rozpoczęcia prac komisyjnych, uprosiłem Ekscelencyę Marszałka, aby wszystkie te przedłożenia zawczasu wydrukować polecił i w ten sposób macie je Panowie już wszystkie przed oczyma.

Przedkładam dalej sprawozdanie o stanie szkół ludowych za ostatnie dwa lata szkolne i osobne sprawozdanie o szkołach średnich w Galicyi za lata 1884 do 1888. Sprawozdania te Rady szkolnej krajowej są również już Szanownym Posłom rozdane i przedstawiają one dokładny obraz stanu wychowania publicznego w kraju. Rada szkolna krajowa, trzymając się ściśle uchwał kilkakrotnych Wysokiego Sejmu, postępuje naprzód w wytkniętym kierunku, starając się z jednej strony zakładać nowe szkoły w ilości przez Wysoki Sejm wskazanej, z drugiej strony postępując z jak największą oszczędnością, by budżetu krajowego nadmiernie nie obarczać i nie tworzyć szkół po nad siły materyalne kraju i po nad zasób uzdolnionych nauczycieli, którymi rozporządzać może.

Rada szkolna krajowa walczy z brakiem odpowiednich kandydatów na posady inspektorów okręgowych, gdyż ludzie, na te posady wskazani, bronią się i niechętnie przyjmują te obowiązki w prowizorycznych warunkach dotychczasowych. Ministerstwo oświaty, uznając te trudności i idąc za objawionem przez Wysoki Sejm życzeniem, przedłożyło Izbie Deputowanych ustawę normującą stanowisko Inspektorów okręgowych, można więc mieć nadzieję, że sprawa ta niebawem pomyślnie uregulowaną będzie.

Zaczyna się czuć dawać i brak uzdolnionych nauczycieli. Rada szkolna krajowa nie omieszka odezwać się do Rządu centralnego w tej mierze, gdyż pomnożenie liczby seminaryów stanie się niebawem nieodzownem.

Wyższe cyfry, w budżecie szkolnym na rok przyszły żądane, są wynikiem wzrastającej liczby szkół, podnoszącej się zwolna w tychże frekwencyi, uchwalonej przez Wysoki Sejm ustawy polepszającej nieco dolę nauczycieli szkół ludowych i ustawy, którą obecnie uchwalić wypadnie o remunerowaniu katechetów.

Jeżeli szkoły nasze ludowe nie są jeszcze tym czynnikiem w społeczeństwie naszem, jakim je wszyscy widzieć pragniemy, raczcie Szanowni Panowie nie szukać przyczyny w zaniedbaniu przez Radę szkolną jej obowiązków, lecz w trudnościach, z któremi na każdym kroku walczyć nam przychodzi. Raczcie Panowie jednak przyjąć zapewnienie, że tak Rada szkolna krajowa, jak i jej przewodniczący nie spuszczają ani na chwilę z oka tej ważnej gałęzi narodowego rozwoju i z wytężeniem wszelkich sił w interesie wychowania ludowego pracują.

W szkołach średnich, szczególnie w ostatnich czasach, okazuje się niezwykłe przepełnienie, przekraczające w dwójnasób liczbę normalną.

W miarę rozwoju szkół przemysłowych, w czem miasta nasze niezawodnie Radę szkolną popierać będą, da się może odwrócić część młodzieży od szkół średnich, co nastąpi niezawodnie z pożytkiem i dla kraju i dla młodzieży i dla przepełnionych dziś zakładów naukowych.

Staraniem mojem będzie w tym kierunku skuteczną działalność rozwinąć i liczę tutaj na poparcie zamożniejszych i na cele publiczne zwykle ofiarnych większych gmin naszych.

Środek ten jednakże nie wystarczy do zredukowania ilości klas w szkołach średnich do stanu normalnego, zostanie jeszcze zawsze taka liczba młodzieży w większych zakładach, że ani dyrektor nie będzie w stanie ogarnąć okiem swem kierunku ich wychowania, ani też rodzice nie będą mieli zaufania, że potrzebny rzeczywisty nadzór nauczycieli nie będzie do liczby uczniów odpowiedni. Rada szkolna krajowa postawi niebawem wnioski w tej mierze, i nie wątpię, że Ministerstwo oświaty uzna słuszność przedłożonych sprawozdań i przyjdzie z pomocą do założenia nowych gimnazyów. Sprawa ta jest dla rozwoju naszych szkół średnich pierwszorzędnej wagi. Tworzenie tak zwanych paralelek utrudnia nowym dyrektorom należyte pełnienie obowiązków, a błędny stosunek liczbowy między uczniami a nauczycielami w szkołach rzeczywistych nie sprzyja sprawie należytej nauki. Prócz tego brak jest suplentów, co przypisuję tej okoliczności, że młodzi ludzie, zrażeni długiem czekaniem na stałą posadę, oddają się innemu zawodowi, a tylko wyjątkowo stosunki krajowe wymagają. Przyczynę niedostatecznego postępu w nauce języka niemieckiego upatruję po części w trudności przyswojenia sobie go przez tych, którzy nie mają stosunków; sądzę jednak, że odpowiedniejszy system, o który się Rada szkolna stara u nauczycieli szkół średnich, pozwoli z czasem temu dotkliwemu brakowi zaradzić.

W sprawie budynków szkolnych gimnazyalnych uczyniono w ostatnim roku krok naprzód, a mianowicie we Lwowie buduje się gimnazyum państwowe, które z początkiem roku szkolnego będzie wykończone; w Krakowie toczą się układy z instytucyami finansowemi, które chcą się podjąć budowy za rocznym czynszem, któryby pokrywał procent wraz z wolnem umorzeniem; w ten sposób przyszlibyśmy w Krakowie w posiadanie dwóch zupełnie odpowiednio wybudowanych domów dla umieszczenia szkoły realnej i jednego gimnazyum. W Przemyślu przystąpi rząd w najbliższej przyszłości do budowy nowego gmachu gimnazyalnego. Prócz tego pozarządzano różne większe lub mniejsze restauracye lub ulepszenia, a to bądź na podstawie mojego własnego naocznego przekonania, jak u św. Anny w Krakowie i w Stryju, lub za pośrednictwem inspektorów krajowych, jak w Wadowicach i Tarnopolu.

Rada szkolna krajowa pozyskała sobie w zeszłym roku szkolnym cały zastęp profesorów uniwersyteckich, którzy w głębokiem poczuciu obowiązku, z niezwykłą dobrą chęcią i gorliwością podjęli się żmudnego zadania przewodniczenia egzaminom dojrzałości.

Zarządzenie to dało tym Panom sposobność przedstawienia Magistraturze szkolnej całego szeregu cennych, praktycznych, częścią i głębokich uwag, z których Rada szkolna skorzystać nie omieszka; z drugiej strony wprowadziło to zarządzenie pewne ze wszech miar pożądane czucie między gronami nauczycieli szkół średnich i profesorami Uniwersytetów naszych. Niech mi będzie wolno z tego miejsca wyrazić tym Panom w imieniu Rady szkolnej serdeczne podziękowanie.

Przechodząc do ciężkiej a ważnej sprawy propinacyjnej, muszę z zadowoleniem zaznaczyć, że dzięki pomocy obywatelskiej, którą się dyrekcya funduszu propinacyjnego szczyci, i dzięki wytężonej pracy organów przezemnie do tej czynności powołanych, mogę dziś śmiało wypowiedzieć, że uprawnieni tak ci, którzy się zadowolili orzeczeniami pierwotnemi, jak i ci, którzy wyższe dochody reklamowali, otrzymają wszyscy wyroki przed upływem roku bieżącego, a z przekazem sądowym w ręku będą mogli na dniu 2 stycznia roku 1890 podnosić swe kapitały wynagrodzenia.

Trudno w tej chwili mówić o sposobie sfinansowania i wysokości kursu, jaki dyrekcya uzyskała za obligi propinacyjne; trudno o tem mówić, gdyż właśnie w tej chwili subskrypcya jest w pełnym toku; zdaje mi się jednak, iż gdy się zważy wysoką cyfrę pożyczki, którą naraz ofiarować musieliśmy i uwzględniając pewne trudności, z któremi Galicya, szczególniej w latach ostatnich, przy lokowaniu swych walorów na targach pieniężnych po za granicami kraju, walczyć musi, możemy sobie snadnie przyznać, że sprawa emissyi, dzięki wywołanej konkurencyi, szczęśliwie rozwiązaną została. Mogę zarazem z naciskiem podnieść rzecz tak dla kraju, jak i dla jego kredytu niezmiernie ważną, że cyfra, którą dyrekcya z dzierżaw propinacyjnych uzyska, sowicie pokryje tę, którą Wysoka Izba w roku zeszłym na ten cel preliminowała, jako potrzebną na oprocentowanie i umorzenie wypuszczonego kapitału.

Ciężki pod wszystkiemi względami rok dla rolników nie uszedł uwagi rządu. Nędza występująca już dziś groźnie w niektórych powiatach i to właśnie może w najżyźniejszych, skłoniła mnie do porobienia zawczasu kroków potrzebnych dla ratunku gospodarstw włościańskich; dostarczenie zarobków i zapewnienie zasiewów, oto środki najważniejsze, co do których porozumiałem się z Wydziałem krajowym.

Dziś właśnie mogę z przyjemnością zakomunikować Wys. Izbie, że mamy znowu nowy dowód tej prawdziwie ojcowskiej i ilekroć w szczególności chodzi o dobro naszego kraju niewyczerpanej łaski Najjaśniejszego Pana. Według telegramu, który odebrałem od pana prezydenta ministrów, dzisiejszy dziennik praw państwa publikuje rozporządzenie Cesarskie, które upoważnia rząd do udzielenia klęską nieurodzaju dotkniętym okolicom Galicyi kwoty 300.000 złr. bezzwrotnej zapomogi i kwoty 600.000 złr. bezprocentowej pożyczki, za którą fundusz krajowy winien dać porękę i która ma być spłacona w sześciu rocznych równych ratach począwszy od 1 stycznia 1892. Sumy te nie wystarczą zapewne do zaspokojenia tych potrzeb, z któremi na wiosnę szczególnie będziemy mieli do walczenia. Nie wątpię, że Wysoka Izba, idąc za wzniosłym przykładem najmiłościwiej nam panującego Monarchy, otworzy także Wydziałowi krajowemu kredyty, które się jeszcze potrzebnemi okażą, a wnioski w tej mierze muszę naturalnie pozostawić uznaniu Wydziału krajowego lub inicyatywie poselskiej.

Nie pozostaje mi teraz, jak tylko życzyć Szanownym Panom, byście rozpoczęli prace Wasze w tej nowej kadencyi pod hasłem zgody, wyrozumiałości i wzajemnego zaufania i prosić Was, byście raczyli we mnie zawsze widzieć wiernego doradcę, troskliwego i gorliwego współpracownika i wraz z Wami ten kraj miłującego współobywatela.

Następnie przedstawił Namiestnik jako komisarza rządowego radcę Namiestnictwa Dra Bronisława **Łozińskiego**, polecając go względom Izby.

Marszałek zawiadomił Izbę o udzieleniu urlopów posłom: Gustawowi Romerowi, Wincentemu Gnoińskiemu i Brykczyńskiemu. Izba zaś udzieliła urlopu na całą sesyę ks. Adamowi Sapieże i hr. Arturowi Potockiemu.

Następnie zabrał głos **Marszałek** i przemówił w te słowa:

Wysoki Sejmie!

Zdawałoby się, że z grona Izby, po raz pierwszy w nowym składzie zebranej, nikogo brakować nam nie powinno, że nikt jeszcze z niej ubyć nie mógł. A jednak komuż dzisiaj, przy tem właśnie pierwszem naszem zgromadzeniu, nie przyjdzie na pamięć ciężka strata, jaką od czasu ostatniej sesyi sejmowej kraj nasz poniósł przez śmierć ś. p. Alfreda hr. Potockiego? (Izba powstaje).

Mimowolnie zwracamy się ku miejscu, które on do niedawna w tej Izbie zajmował i z niewypowiedzianym żalem czujemy próżnię, jaką po sobie zostawił.

Trudno wyliczać tu znakomite zasługi, jakie na różnych polach pracy, około dobra państwa i kraju położył, znalazły one należyte uznanie w kraju i poza krajem; ale wspomnieć przynajmnej wypada, że jako poseł i Marszałek krajowy, jako naczelnik rządu krajowego, zdobył sobie w tej Wys. Izbie prawo do wdzięcznej i niewygasłej pamięci.

Należał on do rzędu tych zasłużonych mężów, co położyli fundament pod budowę naszego krajowego samorządu, a jako mąż stanu, szczycący się zaufaniem Monarchy, był jednym z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych przedstawicieli tego kierunku politycznego, który jednomyślnie przez cały kraj jest przyjęty.

Nie pomylę się zapewne twierdząc, że w tej Wys. Izbie obok najbliższych przyjaciół miał tylko życzliwych sobie kolegów; nie wątpię też, że wszyscy panowie zechcecie przez powstanie oddać cześć jego pamięci i wyrazić żal po jego stracie.

Przed sprawdzeniem wyborów poselskich zabrał głos poseł **Huryk** i domagał się wyboru osobnej komisyi głodowej dla obmyślenia środków niesienia pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju i żądał traktowania tej sprawy, jako nagłej. Marszałek przerwał jednak mowcy, oświadczając, iż wnioski stawiać można dopiero po sprawdzeniu wyborów i ukonstytuowaniu się Izby.

Izba przystępuje do sprawdzenia wyborów. Do godz. 3 sprawdzono wybory 56 posłów. Gdy przyszło do sprawdzenia wyboru posła Chamca, żądali Rusini odroczenia weryfikacyi. Za wnioskiem tym głosowali Rusini, lewica i część centrum. Za uznaniem wyboru za ważny głosowała prawica. Wybór też uznano za ważny.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 10 października. Dziś wieczór o godz. 7 odbędzie się posiedzenie Koła poselskiego, na którem nastąpi wybór komisyi-matki.

Wczoraj wieczór odbyła posiedzenie lewica sejmowa, wybierając przewodniczącym Hausnera, jego zastępcami Grossa i Weigla, a sekretarzami Rayskiego i Goldmanna. Członkowie prezydyum wraz z Romanowiczem i Szczepanowskim stanowią komisyę parlamentarną i bióro lewicy.

Lwów 10 października. Według relacyj Banku dla krajów koronnych subskrypcya na obligi propinacyjne powiodła się jaknajlepiej. Redukcya nastąpi niewątpliwie. Przy repartycyi uwzględniać się będzie przedewszystkiem stałych kapitalistów, kasy oszczędności, tudzież instytucye krajowe. Kraj nasz świetne zajął stanowisko; subskrybowano przeważnie w kołach spokojnych kapitalistów na przeszło cztery miliony złr.

Wiedeń 10 października. Wczoraj o godzinie 4ej po południu przybył tutaj ks. Ferdynand Koburgski w towarzystwie dwóch adjutantów. Wszyscy trzej byli ubrani po cywilnemu. Książę zajechał do Naczewicza. Wieczorem nastąpił odjazd na zamek Ebenthal. Przyjazd księcia odbył się z zachowaniem najściślejszego *incognito*; przyjęcia zatem nie było wcale. Naczewicz dopiero w południe otrzymał był depeszę, żeby na dworcu kolejowym oczekiwał kogoś, który nie wymienił swego nazwiska. Cel podróży mógłby być podwójny: sprawa uznania i małżeństwa. Książę Ferdynand zmężniał znacznie, zapuścił pełny zarost. Matka przybyła celem przyjęcia go. Z Ebenthal uda się książę do Monachium.

Wiedeń 10go października. Dr Burghardt przedstawił rezultaty swego systemu leczenia dyfteritis jednocześnie chininą i siarką.

Pożyczka propinacyjna pokryta została wielokrotnie, a głównie subskrypcyami prywatnych osób.

Praga 10 października. Młodoczesi uchwalili wystosować adres do tronu.

Wydział krajowy wniesie unieważnienie wyborów Gregra, Teklyego i Tuma, tudzież dwóch staroczechów.

Przedłożone zostaną także wnioski szkolne (Kwiczała-Clam-Martinitz) w sprawie zakładania szkół mniejszości w okręgach mięszanych.

Wydział krajowy morawski wniesie projekt zaciągnięcia pożyczki krajowej w kwocie dziesięciu milionów złr.

Rzym 10-go października. Nowo-mianowani kardynałowie hr. Schönborn, arcybiskup Pragi, Foulon, arcybiskup Lugdunu i Richard, arcybiskup Paryża, przybędą w przyszłym miesiącu, aby otrzymać uroczyście z rąk Papieża kapelusze kardynalskie.

Ateny 10 października. Wiadomości, nadchodzące z Krety, donoszą o nadzwyczaj licznych uwięzieniach i o pastwieniu się wojsk nad ludnością tamtejszą.

Belgrad 10go października. Królowa Natalia ponownie odrzuciła propozycye Belimarkowicza względem warunków, na jakich nastąpić ma widzenie się jej z królem Aleksandrem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 października. Rozporządzenie cesarskie z dnia 6 b. m. upoważnia rząd do udzielenia klęską nieurodzaju dotkniętym okolicom Galicyi bezzwrotnej zapomogi w kwocie 300.000 złr., tudzież bezprocentowej zaliczki w kwocie 600.000 złr., a dla ludności Szlązka i Bukowiny bezzwrotnej zapomogi po 20.000 złr. i bezprocentowej zaliczki po 30.000 złr.

Wiedeń 10 października. Ks. Ferdynand Koburski przybył tutaj wczoraj popołudniu w towarzystwie dwóch adjutantów. Naczewicz oczekiwał księcia na dworcu, a następnie razem z nim udał się do swego mieszkania. Zatrzymawszy się krótko odjechał książę do Monachium na kilka dni w odwiedziny do ks. Maksymiliana bawarskiego i tegoż małżonki. Ks. Ferdynand jedzie w najściślejszem *incognito*.

Wiedeń 10 października. Według tutejszych wyników i sprawozdań zamiejscowych wypada rezultat subskrypcyi na galicyjskie obligi propinacyjne bardzo pomyślnie, wskutek czego okazuje się potrzeba znacznej redukcyi podpisów. Zgłoszenia pochodzą prawie wyłącznie ze strony kapitalistów prywatnych.

Ministeryum handlu zapowiada wydanie ustawy, dotyczącej wszelkich zawodowo wykonywanych zajęć przemysłowych.

Wiedeń 10 października. *Polit. Corresp.* dowiaduje się z kompetentnego źródła bułgarskiego, iż celem podróży ks. Ferdynanda jest tylko mały wypoczynek i odwiedzenie krewnych. Podawane inne cele są niczem nieuzasadnionemi przypuszczeniami, a szczególnie przypisywany księciu zamiar popierania osobiście u poszczególnych gabinetów kwestyi uznania; łatwo bowiem zrozumiałem jest, iż książę w takim razie powinienby jechać do Konstantynopola, zwłaszcza że według ostatnich kompetentnych oświadczeń uważać można za nie wątpliwą gotowość większej części gabinetów europejskich zadośćuczynienia ewentualnej propozycyi w tej mierze ze strony Porty.

Berlin 10 października. Cesarza rosyjskiego powita w Kiel jenerał Werder; reszta kawalerów pełniących służbę honorową przy cesarzu przedstawi się w Wittenberge.

Na stacyi kolejowej będzie tworzyła straż honorową kompania przyboczna pierwszego pułku gwardyi, a przed pałacem ambasady rosyjskiej kompania pułku Aleksandra. Po przybyciu cesarza Aleksandra do ambasady odbędzie się defilada wojsk tworzących szpaler. Podczas przejazdu z dworca kolejowego do gmachu ambasady, powóz cesarski będzie poprzedzał szwadron kirasyerów gwardyi, za powozem zaś będzie postępował szwadron ułanów gwardyi.

Berlin 10 października. Książę Bismark przybył tu dzisiaj i przyjęty został na dworcu przez Herberta Bismarka. Licznie zebrana publiczność witała serdecznie kanclerza.

Wrocław 10 października. *Schlesische Ztg* donosi, iż kanclerz państwa definitywnie przyzwolił na przywóz nierogacizny węgierskiej ze Steinbruch przez Dziedzice do Mysłowic, na tychże samych warunkach ostrożności, jakie się zachowują przy dowozie nierogacizny do Raciborza i Bytomia.

Poczdam 10 października. Dzisiaj rano przyjechał cesarz Wilhelm i niezwłocznie udał się do „Nowego Pałacu.“

Freising 10 października. Arcybiskup monachijski Dr Antoni Steichele umarł ubiegłej nocy.

Kiel 10 października. Cesarz oglądał wczoraj przed południem warsztaty kanału morza północnego i baltyckiego i powróciwszy o godzinie 11 min. 30, udał się w południe w mundurze admirała angielskiego na pokład statku flagowego „Northumberland,“ gdzie się odbyło śniadanie.

Dzisiaj wieczorem przybędzie tutaj cesarz rosyjski i niezwłocznie uda się w podróż do Berlina.

Kiel 10 października. Cesarz Wilhelm wyjechał wczoraj wieczorem o godz. 11ej do Berlina.

Kopenhaga 10 października. Cesarzowa rosyjska i królestwo duńscy wyjeżdżają we wtorek.

Rzym 10 października. Główne zasady ugody między Watykanem a Rosyą podpisane zostały wczoraj przez kardynała Rampollę i Izwolskiego. Prawdopodobnie będzie pięciu biskupów mianowanych przez Propagandę.

Konstantynopol 10 października. Nowy raport Szakira baszy jest bardzo uspokajający. Doniesienia jego sprawdzają nadesłane do tutejszych ambasad sprawozdania.

Ajent dyplomatyczny bułgarski powrócił i miał konferencyę z w. wezyrem i ministrem spraw zagranicznych.

Zofia 10 października. W proklamacyi, wystosowanej dnia 26 września (st. st.) do narodu, oświadcza książę Ferdynand, iż, opuszczając na kilka dni kraj celem odwiedzenia swej matki ks. Klementyny, mianuje w myśl konstytucyi zastępcą swym w sprawowaniu rządów na czas swej nieobecności prezesa ministrów Stambułowa.

Zofia 10 października. Książę Ferdynand wyjechał onegdaj wieczorem w towarzystwie kilku członków orszaku dworskiego *incognito* do Ebenthal celem odwiedzenia swej matki. Nieobecność księcia w kraju potrwa mniej więcej dwa tygodnie.

Zofia 10 października. Minister skarbu Sałabaszew wyjechał za urlopem do Paryża.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 10 października 2 godzina 30 min. popoł.

	zł. ct.		zł. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 85	Oblig. indemn. gal.	104 10
" srebrna "	84 80	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96 50
4% złota	110 50	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	97 —
5% pap. nieop.	99 55	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97 75
Akcye Ban. Aus.-W.	921 —	Akcye Länderbank.	246 60
" kredytowe	305 25	" kol. Kar. Lud.	192 25
Londyn	119 50	" " lw.-czern.	— —
Napoleony	9 46½	" " połudn.	127 75
Dukaty	5 67	Ruble	123 37½
Marki	58 35	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	95 55		
4% " " złota	100 45		
Losy prem. węg.	138 25		

Usposobienie giełdy: — stałe.

Berlin 10 października.

Banknoty austr.	171 25	4% Listy likw. pol.	57 30
Krótki Wiedeń	171 20	Akc. kol. Kar. Lud.	82 50
Banknoty ros.	211 10	" austr. kred.	163 62
5% Listy zast. pols.	62 50	Ultimo Ruble	210 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 czerwca 1889 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 "	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy "	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	" "	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	" "	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	" "	†*5·— pop.
	* także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.	
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 2 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed.	Osobowy 3 "	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	" "	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany "	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
9.— rano	Osobowy 3 klasy	6·02 rano
6·55 wiecz.	" " "	4·03 pop.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 75	124 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 44	9 54
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% " " "	96 25	97 25
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% " " " " 41 let.	94 —	95 —
4% " " " " 56 let.	92 75	93 75
4½% " " " "	98 25	99 25
5% " " " "	100 50	101 50
5% " Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% " " " " niepr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	95 50	97 50
6% " " " " 18 let.	92 50	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w Krak. 20 let.	96 50	— —
6% " " włość. w Lw. *w lik.*	57 —	— —
5% " " " "	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	97 —	98 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	193 50	195 50
" Lwow.-Czerniow. " 200 "	236 —	238 —
Gal. Banku hip. we Lw. " 200 "	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 70	25 75
" Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	19 —
" węgier. " "	12 —	13 —
" włosk. " "	15 50	16 50
Bazylika Budapeszt	8 —	8 75

Wiedeń 9 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 95	84 15
4½% " srebrna	84 90	85 10
4% Renta złota	110 70	110 90
5% " papier. nieopodatkow.	99 70	99 90
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 25
4% " " 1860 " 500 złr.	138 —	138 50
4% " " 1860 " 100 "	144 —	144 50
" " 1864 " 100 "	176 25	176 75
" " 1864 " 50 "	176 50	— —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	113 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	105
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	142 70	143 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 "	305 75	306 25
Credit-Bank węgierski . 200 "	316 50	317 —
Oest. Länderbank . . . 200 "	247 20	247 30
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 "	922 —	924 —
Unionbank . . . . . 200 "	238 75	238 50
Verkehrsbank ogólny . 140 "	159 75	160 25
Wied. Bankverein . . . 100 "	113 60	114 20
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 25	200 50
Ferdynan. Nordbahn 1050 " "	2587	2593
Gal. Karola Ludw. . 210 " "	192 50	193 —
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	154 50	155 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 " 5%	235 75	237 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 " "	198 —	198 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	233 50	234 —
Südbahn (Lombardy) 200 " "	126 75	127 —
Theissbahn (Cisańska) 200 " "	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	190 —	191 —
" Nord.-Ost. . . 200 " "	186 75	187 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	120 —	121 —
4½% " " papier 50 lat.	100 50	101 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	— —	— —
7% Listy dłużne " 20 "	— —	— —
6% Zakł. kredyt. " 36 "	97 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% " " " " "	100 50	101 25
4% " " " " 56-letn.	93 —	— —
4% " " " " 41 "	93 90	— —
4½% " " " " 52 "	98 75	99 25
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 50	98 —
5% " " hipot. " prem.	103 50	104 —
5% " " " " 40 lat.	100 30	100 80
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 —	102 50
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 60
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 —	102 80
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 50	101 —
" " Jarosław 300 " "	99 50	100 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 50	82 —
" nieopod. " " "	88 80	89 40
Siedmiogrodz. I. . 200 " 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 —	198 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 —	145 —
" " złot. 200 złr. 5%	119 50	120 50
Węg. gal. Łupkow. 200 " "	100 —	100 60
" " II Em. 200 " "	100 —	100 50
" Nordost. . . 300 " "	99 70	100 40
" " złotem 200 " "	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 —
Premiowe Wiedeńskie . " 100	142 50	143 25
" Węgierskie . " 100	138 —	138 50
" Tureckie . . fr. 400	38 25	38 75
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 25
Kredytowe . . . " 100	181 50	182 50
Insbruku . . . " 20	25 75	26 25
Krakowskie . . . " 20	24 50	25 —
Ofner (miasta Budy) . . " 40	61 —	62 —
Czerw. Krzyża austryackie " 10	18 60	19 —
" " węgierskie " 5	12 25	12 75
Rudolfa . . . " 10	19 —	20 —
Salzburskie . . . " 20	26 25	26 75
St. Genois . . . " 42	65 —	66 —
Stanisławowskie . . . " 20	33 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 67	5 69
20-frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	9 47	9 48
Funty Szterlingi angielskie	11 92	11 97
Marki niemieckie za 100 marek	58 37	58 45
Rubel papierowy za 100 rubli	123 25	123 50

Lwów 9 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	278 50	282 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 70
4% " " " " "	96 —	97 —
4% " " " " 56-letn.	92 80	93 80
4% " " " " 41-letn.	93 80	94 80
4½% " " " " 52-letn.	98 40	99 40
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 9 października.

	rub.kop.	rub.kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 —
" " " V "	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
5% " warszawskie I ser.	— —	98 50
" " " III "	— —	95 —
" " " IV "	— —	94 75

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie, otrzymała na główny skład:

Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu

opowiedziane najmłodszemu bratu przez **Maryę Gorecką.**

Wydanie drugie, znacznie dopełnione. Cena 90 cnt. (2414-1-3)

Za 5 złr. tylko

25 powieści najlepszych autorów, jakoto: *J. Dzierzkowskiego, Guya de Maupassant, W. Hugo, M. Mileszskiej, F. K. Martynowskiego, P. Stachurskiego, E. Siebeckera, Wład. Ordona, Józ. Tretiaka, A. Nowickiego, G. F. Greville.*

Spis tytułów: Arcyksiężna de Sinnbach. — Bag-Jargal. — Dziennikarz. — Pan Romanet. — Sieroce dziecię, 2 tomy. — Trójka, 2 tomy. — Z domu i świątyni. — Szkoła świata. — Wykradzenie. — Palec Boży. — Cmentarz wiejski. — Folbluty. — Pan kapitan. — Rodzina w salonie. — Ludzie dobrzy na jednym wózku do sądu jeżdżą. — Szlachecka szlachetność. — Pieśni i śmiech. — Dwie ty... — Znajda. — Ktoby się spodziewał. — Jan Kiliński. — Mazurek Szopena. — Ondyna. — Ojczyzna, zbiór powieść.

Jako dodatek bezpłatny trzy tomy biblioteki „Nowin". Krzyż mogiły rok 1830—31. Barbara Radziwiłłówna. Bawidło.

Nadsyłający przekazem 5 złr. 30 ct., otrzyma nadto „Jedenkroć anegdot, żartów i facecyjek" p. t. Hulaj dusza! Do nabycia w księgarni *J. Leona Pordesa* we Lwowie i w księgarni *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie. (2470)

Kucharz uzdolniony

w swoim zawodzie, poszukuje posady, którą może przyjąć w największym dworze. Zna się bardzo dobrze na gospodarstwie tak domowem jak wiejskiem i może się wykazać dobremi świadectwami. Adr.: **M. Jędrzejczyk w Sanoku.** (2472-1-2)

Rządca ekonomiczny

z dwudziestoletnią praktyką w większych majątkach, posiadający chlubne świadectwa, egzamin lasowy, dyplomy za uprawę chmielu, odprawę z wojska — żonaty, w sile wieku — poszukuje posady ekonomicznej lub lasowej. (2471) Adres: **A. Staw w Drohobyczu.**

Pracownia sukien damskich

Józ. Kaczmarczykowej oraz udzielanie **lekcyj kroju** według metody francuskiej, (2473-1-3) *w Krakowie, ul. Zwierzyniecka Nr. 4.*

Płótna i stołową Bieliznę,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2001-1-)

Kazimierz Niesiołowski *w Krakowie, Sukiennice L. 24.*

CENY BARDZO NISKIE.

Dzikie kasztany

świeże, kupuje w każdej ilości **S. Najedly,** droguista **w Pradze, Karolinenthal Nr. 155.** Przy ofertach uprasza o podanie ilości, jaka może być dostarczoną. (2452-1-2)

Winogrona lecznicze

Vöslauskie i Badeńskie, najszlachetniejszy gatunek, bardzo słodkie, 5-kilowy koszyk po 2 złr. rozsyła za zaliczką (2436-21-24)

E. Handl w Wiedniu, I., Naglerstrasse 16.



Przeszło 1000 uznań jako najlepsze uprawdzone c. k. uprz. zegarki. Warsztat dla nowych zegarów i reparacya.

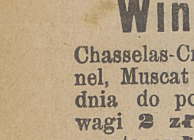
Wilhelm Köllmer *Wien, IX, Servitengasse 1.* Zamówienia na prowincyą za zaliczką pocztową. — Ceny stałe. Sprzedającym 10%. Illustr. cenniki darmo i opłatnie. (2271-3-20)

Smaczne owoce stołowe.

Ananasowe melony (szczególność) do połowy października, koszyk 9 funt. wagi, 3—5 szt. **tylko 1 złr. 20 ct.** = 2 marki. (2173-12-)

Winogrona stołowe,

Chasselas-Croquant, Chasselas-Rouge, Muscat Lunel, Muscat d'Alexandrine i t. d. od połowy sierpnia do połowy października, koszyk 9 funt. wagi **2 złr. 40 ct.** = 4 marki. Przesyłka pocztą opłatnie. Adres: Herrschaft. Gärtnerei **G. v. Rohonczy** in Török-Becse (Ungarn)



OGNIOTRWAŁE żelazne **kasetki** do przyśrubowania, tudzież *używane i nowe, ogniotrwałe*

KASY

ma najtaniej na sprzedaż (1922 50-) **S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.**

CYRK

Alberta Schumanna.

Dziś i codzień wielkie przedstawienie.

Początek o godzinie 7½ wieczór. Bliższe szczegóły w plakatach dziennych. Codziennie nowy urozmaicony program.

Albert Schumann, dyrektor. (2416-18-)

Znana już od wielu lat

KUCHNIA DOMOWA

pod firmą (2413-1-3)

Józ. Fabiana otwartą została powtórnie przy ul. Mikołajskiej Nr. 5 (w domu p. Biesiadeckiego).

Przyjmuje się abonament miesięczny: Obiad z 4 potraw 12 złr. 50 ct., obiad z 3 potraw 10 złr., obiad z 2 potraw 7 złr. 50 ct.; obiad pojedynczy z 4 potraw z chlebem 47 cent., z 3 potraw 37 ct., z 2 potraw 27 ct. Cieszące się dotychczas uczęszczaniem licznem Szan. Publiczności, poleca się i nadal łaskawym względom.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurcze, paraliże, hysterya), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięśnienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (23 8 5-30)

Niema więcej Kaszlu!

Starym uznanym środkiem domowym są jedynie prawdziwe **Oskara Tietzego CUKIERKI CEBULOWE** zadziwiająco szybko działające w **kaszlu, chrypce, zaflegmieniu.** Tylko właściwy skład moich cukierków zapewnia sukces, dlatego trzeba dokładnie uważać na nazwę **Oskar Tietze** oraz **„znak cebuli"** — wszelki inny wyrób jest **szkodliwem** naśladowaniem **bez wartości.** W woreczkach po 20 i 40 ct. **Główny skład** na aptek. **F. Krizan w Kromieryżu. W Krakowie** ma na sprzedaż w aptek po Baraleki, E. Stockmar aptekarz pod Złotym Słoniem, F. Sobierajski apt. pod Słońcem, E. Radler aptekarz przy ulicy Szewskiej L. 5, J. Trauczyński aptek. pod Koroną; **w Kołomyi** aptekarz A. Sidorowicz; **w Bochni** aptekarz M. Gatty. (2266-3-12)

Całe I. piętro

t. j. 8 pokoi z meblami, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje dla służby, strych i piwnica, może być stajnia i wozownia, jest do wynajęcia od **1 października** b. r. przy ulicy Garncarskiej Nr. 5.

Wiadomość przy ulicy **Rajskiej** pod Nr. 12, od godziny 10—12 i od godziny 2—5 popołudniu. (2344-3-3)

Najlepsze czernidło **w świecie!**

FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY

w Wiedniu (firma założona 1835 r.)

To czernidło bez olejów witryolowego nadaje łatwo ciemnoczarny połysk i utrzymuje trwale skórę. *Wszędzie do nabycia!*

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanown. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt".** (1940-24-52)

Dla producentów chmielu.

Przyjmuję każdą ilość chmielu ze zbioru 1889 roku na sprzedaż komisową i liczę za 50 kilo. według zwyczaju, przez nowe składy i siarczarnia (*Schwefelei*) są najlepiej urządzone. (2252-9-10)

Handel i skład komis. chmielu Jakóba Hellera w Saaz *w Czechach,* we własnym domu Nr. 233/34.

Licytacya majątku ziemskiego i hotelu pensyonatu w Tyrolu.

Zamek Mentelberg, ½ godziny od **Innsbrucku,** wspaniale położony, ochroniony od wiatru, z 40 pokojami, salonami, salą obiadową, pięknie umeblowany, z 8 balkonami, wielkiemi widokami [illegible] hotelową, [illegible] długim około 38 m. [illegible] **sprzedany w drodze dobrowolnej licytacyi** [illegible] **25 października b. r. o godzinie 9 rano.** O warunkach sprzedaży i bliższych szczegółach [illegible] **v. Riccabona** c. k. notaryusz L. 10 [illegible] **Leopolda Lindnera** fabrykanta w Innsbrucku. (2438 2-3)

FARBY OLEJNE I PŁÓTNA,

papier szkicowy do malowania olejnego, pędzle, oleje, sikatimy, szpachle, palety i płótna szpanowane na ramach *z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,*

FARBY I PAPIERY ANGIELSKIE DO AKWAREL

I ROZMAITE PRZYBORY DO MALOWANIA I RYSOWANIA

polecają [1489-18-]

KUTRZEBA & MURCZYNSKI w Krakowie

pierwszy skład przyborów dla PP. Artystów Malarzy.

Prawnik

I. roku, który chlubnie złożył egzamin dojrzałości, pragnąc przyjść w pomoc ubogiej matce staruszce i wdowie, **może udzielać** za umiarkowaną cenę **korepetycyj** uczniom gimnazyalnym. — Adres: ulica Gołębia Nr. 6 w podworcu na dole. (2358-5-6)

Młocarnia

przewoźna, z przyrządem czyszczącym, do 2—3 konnego kieratu, nowa, Cleytona i Shutlewortha, jest bardzo tanio do sprzedania u **J. B. Prüwera w Podgórzu, via Kraków.** (2379-2-3)

Pierwsza krajowa fabryka

oraz

magazyn wyrobów platerowanych t. z. chińskiego srebra

JAKUBOWSKI & JARRA

w KRAKOWIE, Rynek główny 26,

Magazyn we Lwowie, Rynek, L. 37,

posiada stale wszelkie wyroby gotowe do użytku domowego, na wyprawy i do elegancyi służące, jako to

sztućce stołowe, lichtarze, kandelabry, czajniki, serwisy, tace, cukiernice, kosze, bulary, samowary, lustra, zapalniczki i t. p.

Wielki wybór paramentów kościelnych

kielichów, puszek do hostyj, krzyżów, ampułek, lamp, lichtarzy, trybularzy i t. p.

(Złocenie kielichów odbywa się w ogniu i elektrycznie z gwarancyą).

MAGAZYN SPRZEDAJE PO ZNIŻONYCH CENACH

patentowane Lampy Błyskawiczne M. Hermana.

Poleca zapas

Herbaty karawanowej rosyjskiej w najlep. gatunku

oraz **największy wybór**

SAMOWARÓW ROSYJSKICH TULSKICH

mosiężnych, tombakowych i niklowanych, (2194-6-12)

w różnych fasonach i w najnowszym w kształcie kuli.

Fabryka podejmuje się srebrzenia, złocenia, reparacyj i wykonania wszelkich robót w zakres **bronzownictwa** wchodzących ze wszystkich metali po cenach najprzystępniejszych.

Zastępstwa w kraju ustanowione pośrodniczą w sprzedaży, przyjmowaniu obstalunków i reparacyj: pp. **J. K. Jakubowski w Nowym Sączu, Stefan Starzewski w Tarnowie, T. W. Brąglewicz w Jaśle, M. Spindler w Krośnie, Hoch & Weitzner w Czerniowcach.**

Illustracye wyrobów wraz z cennikami wysyła się na żądanie franco.

WSZELKIE GATUNKI

sukiennych

modnych towarów i flaneli są bardzo tanio do nabycia. — Próbki do przejrzenia przesyła się najchętniej. (2160-8-)

Skład fabryczny „zum weissen Lamm" w Bernie moraw.

Malwina Ziffer, kierowniczka handlu.

Jedyny skład odznaczony w **Paryżu złotym medalem.**

GORSETY DAMSKIE



M. Weiss w Wiedniu,

Ceny gorsetów: 10, 12, 14, 16 złr. i wyżej. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach: 1) całej objętości piersi i grzbietu, wziętej pod ramionami; 2) objętości kibici; 3) objętości bioder; 4) długości od niżej ramiona aż do kibici. — Miarę należy wziąść na sobie na sukni. — **Rozsyłki pocztowe tylko za zaliczką lub poprzednią gotówkę.** (1839-22-)



Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;

Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelce ciążą koszta za cło i transport 1 złr. 60 cent. — Ponieważ

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

osobiście ręczą za to, że ich koniaki zawierają tylko z wina destylowany alkohol, przeto już z tego powodu należy im oddać pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi tak pod względem napoju jakoteż szczególniej

Na cele lecznicze

To też koniaki firmy

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

zastosowują i polecają pp.:

profesor Korczyński, profesor Pareński w KRAKOWIE, radca dworu profesor Albert, radca dworu profesor Billroth, radca dworu profesor Karol v. Braun, radca dworu profesor Gustaw Braun, profesor Chrobak, profesor Kahler, radca zdrowotny profesor Oser, radca rządowy profesor Schnitzler, radca cesarski profesor Winternitz w WIEDNIU

i najwybitniejsi profesorowie medycyny krajowi i zagraniczni.

CENY (wszędzie jednakie):		
cała oryg. butelka	w 5 gatunkach po złr.	2·10, 2·50, 3·10, 4·10, 5·—
pół „	„ „ „ „ „	1·20, 1·40, 1·70, 2·20, 2·65
ćwierć „	„ „ „ „ „	—·75, —·85, —·95, 1·25, 1·45

Do nabycia we wszystkich znanych handlach łakoci, materyałów aptekarskich i aptekach. (1943-3-10)

Skład w Wiedniu, I., Weihburggasse 2, Ecke der Kärnthnerstrasse.

Pierwsza krajowa nowo otworzona

Odlewarnia artystyczno-przemysłowa

z metalów szlachetnych,

brązu, spiżu, mosiądzu, chińskiego srebra, cynku, kompozycyi metalowej oraz czystego srebra i złota,

a mianowicie:

figur, posągów, biustów, płaskorzeźb, tablic pamiątkowych, przedmiotów kościelnych, ozdób salonowych itp.

Podpisany polecając się względom Szanownej Publiczności, ośmiela się liczyć na poparcie znawców, amatorów i miłośników rzeczy ojczystych i przemysłu krajowego; staraniem zaś mojem będzie, aby czystością roboty, jej artystycznem wykonaniem, a przedewszystkiem taniością, zasłużyć sobie na powszechne uznanie. (2465-2-10)

Fr. Kopaczyński, odlewacz i brązownik

w Krakowie, ul. Floryańska l. 45.

MAGAZYN MÓD

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice L. 19,

poleca **na sezon jesienny i zimowy KAPELUSZE DAMSKIE** w wielkim wyborze, **pióra** strusie i fantazyjne, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje i wykonywa je spiesznie, gustownie i elegancko. (2206-10-16)

Modele paryskie.

TUTKI

ODZNACZONE MEDALEM NA WYSTAWIE KRAKOWSKIEJ,

z prawdziwych francuskich papierów **„Houblon"** i **„Mais"** (Abadie), poleca hurtownie i częściowo (2347 7-29)

FABRYKA WYROBÓW Z PAPIERU

F. Szukiewicza w Krakowie.

Wełny i włóczki

do robót haczkowanych, drutowych i do haftu, otrzymał w świeżych zapasach, w czem nowe gatunki Eskimo, strusią i wielbłądzią poleca (2295-7-8)

Skład wełn i bawełn Porębskiego i Zimlera

w Krakowie, Rynek główny Nr. 8.

Realność w Wieliczce.

Trzy domki drewniane i 3½ morgów ogrodu, mające przywilej nie podkopania w salinach, obok OO. Reformatów, są zaraz do sprzedania. — Oferty nadesłać na ręce p. *Henryka Hojnackiego* we Lwowie, ul. Blacharska Nr. 1. (2464-2-2)

Rzadka sposobność. Z powodu zwinięcia prywatnej piwnicy, jest do sprzedania kilkaset butelek **wina węgierskiego** w 8 gatunkach, po cenie bardzo nizkiej. Bliższej wiadomości udzieli kantor pod firmą **Józef Rapoport** ul. św. Anny 4. (2451-33-)

OBWIESZCZENIE.

W celu zabezpieczenia:

a) Prania i naprawy bielizny używanej przez chorych, jakoteż bielizny szpitalnej, w szpitalu garnizonowym Nr. 3 w **Przemyślu,** tudzież w szpitalach wojskowych w **Tarnowie, Samborze** i **Jarosławiu;**

b) dostawy potrzeb szpitalnych i lekarskich, odbioru nieużytków, strzyżenia włosów i golenia dla szpitala garnizonowego Nr. 3 w **Przemyślu** i dla szpitali wojskowych w **Tarnowie, Sanoku, Samborze** i **Jarosławiu;**

na czas od dnia 1go stycznia do końca grudnia 1890 r., a w danym razie także na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1890 r. do końca grudnia 1892 r., odbędzie się pisemna rozprawa ofertowa, mianowicie: dla szpitala wojskowego w **Tarnowie** dnia 22 października b. r. o godz. 10ej przedpołudniem w lokalu urzędowym intendantury 1 korpusu (Stradom Nr. 12) w **Krakowie;** zaś dla reszty wymienionych szpitali d. 24 października b. r. o godzinie 10ej przed południem w urzędzie intendantury 10 korpusu w **Przemyślu.**

Bliższe szczegóły zamieszczone są w dotyczącem ogłoszeniu w Nrze 229 „Czasu" z dnia 5 października 1889 r., na które niniejszem zwraca się uwagę. (2364-2-2)

Z c. k. Intendantury I. Korpusu.

Kraków, dnia 21 września 1889 r.

Zakład gimnastyczny.

Powróciwszy z Krynicy, rozpoczynam z dniem 1 października lekcye gimnastyki salonowej, hygienicznej i ortopedyi, pod nadzorem lekarskim, we własnym zakładzie **przy ul. Stolarskiej pod L. 15, na pierwszem piętrze.**

Przyjmuję uczniów obojga płci i różnego wieku na lekcye zbiorowe i osobne. Również udzielam lekcyj po domach. (2244-7-)

Aleksander Weiss, kierownik zakładu.

WOJNA EUROPEJSKA

najnowsza gra towarzyska

jest do nabycia (2292-10-)

w pierwszorzędnych magazynach.

Młoda Polka z Prus, znająca dobrze język niemiecki, pragnie przyjąć posadę każdego czasu w handlu lub jako towarzyszka do starszej pani. — Przyjęłaby także posadę do dzieci, którym lekcye na fortepianie udzielać może. — Łaskawe oferty przyjmuje *L. Nadolski,* restaurator kolejowy w Antoninie (Posen). (2448 2-3)

Poszukuje się osoby,

która chce przystąpić do interesu bardzo korzystnego, zapewniającego do śmierci dobre utrzymanie, ze sumą 1500 złr. lub więcej. — Bliższa wiadomość przy ulicy św. Jana L. 32, na dole w podwórzu, naprzeciw studni u pani **Z. C.** (2407-3-4)

Losy na miesięczne wypłaty sprzedje po cenach umiarkowan. **Kantor pod firmą Józef Rapoport** *w Krakowie ul. św. Anny Nr. 4.* Wydaje się dotyczące obligi podpisane przez Towarzystwo akcyjne z milionowym kapitałem. (1850-31-)

Poszukuje się wdowy

lub **starszej panny** z porządnej familii, do zaopiekowania się dziećmi i wyręczania pani domu. — Bliższa wiadomość przy ul. Floryańskiej Nr. 47, II. piętro, od godziny 2—3. (2463-2-3)

Zarząd dóbr „Gnojnik"

o. p. Brzesko, **potrzebuje jałówek cielnych.** — Reflektanci raczą się zgłosić tamże bez pośredników. (2359-5 5)

Czy może być co tańszego?

Szczepy owocowe, jabłonie wysokopienne, pięcioletnie, bogato zakorzenione, z silnemi koronami, gładkiemi i prostemi pieńkami i tylko w doborowych gatunkach 40 złr.; **porzeczek** tylko wielko owocowych 6 złr; **malin** ciągle rodzących 2 złr.; **żywotniki** (Thuje) piramidalne do 1½ metra wysokości 60 złr. za sto sztuk — nabyć można (2375 4-6)

w Zakładzie św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie

przy ul. Karmelickiej pod Nr. 70.

Pokój kawalerski

przy ul. Floryańskiej Nr. 36, na I. piętrze, frontowy, zupełnie odnowiony, jest za umiarkowanym czynszem do wynajęcia. (2467-2-3)

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta Bierzanów,

poleca swoje z doskonałości powszechnie znane stołowe

ziemniaki,

100 kilo netto po 2 złr. 25 centów z odstawą do domu. (2447-2-6)

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny

miód różany

w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., za gotówkę lub za zaliczką.

Jerzy Dolenec, handlarz miodu w Lublanie.

Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (513-16-26)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Stacya	Kierunek
6·15 rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47 „	„ Podgórza-Bonarki	
9·18 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Białej, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58 „	„ Podgórza-Bonarki	
2·44 popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01 „	„ Podgórza-Bonarki	
7·13 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50 „	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Stacya	Kierunek
5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima.
10·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·16 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k. K. Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (1853-2-)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*